Piękny gol i... pierwsza porażka

Pavol Stano, trener Górnika Łęczna

Oczekiwaliśmy więcej po tym meczu

strona 16

Łęcznianie oddali hołd bohaterom II wojny światowej

strona 24

W uroczystościach wzięli udział m.in. górnicy LW Bogdanka

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

3 - 9 września 2024 r. ■ nr 36 (458) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Górnicy z Bogdanki jadą na protest do Warszawy

Pracownicy Lubelskiego Węgla Bogdanka i energetycy z Połańca i Kozienic pokażą swoje niezadowolenie pod Ministerstwem Aktywów Państwowych w Warszawie. Wśród załogi narasta niepokój o przyszłość kopalni

STR. 21

Krzysztof Bojarski: Bardzo poważnie rozważam połączenie SPZOZ w Łęcznej ze szpitalem Świdniku

Krzysztof Bojarski, poseł i dyrektor SPZOZ w Łęcznej

STR. R2

Górników ze spółek zewnętrznych czeka przestój w pracy

W tym czasie pracownicy skorzystają z zaległych urlopów i otrzymają wynagrodzenie postojowe

Artur Wasil, prezes spółki Linter

Około 1000 zatrudnionych tam osób w poniedziałek nie przyszło do pracy, bo wygasły umowy między spółkami a LW Bogdanka.

STR. 2

Zwłoki małżeństwa w piwnicy

Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej - stwierdziła policja.

STR. 10

Prezes łęczyńskiej „komunalki" ma dom warty ponad milion złotych

Czym jeżdżą, jak mieszkają i ile zaskórniaków zgromadziły osoby odpowiadające za łęczyńską kulturę, oświatę, opiekę społeczną i porządek w mieście?

STR. 3

Radosław Tkaczyk, prezes PGKiM w Łęcznej

262,7 tys. zł pensji

Aleksandra Murat-Bochen, dyrektor CK w Łęcznej

5 samochodów

Wioleta Chołast, dyrektor Przedszkola Publicznego nr 3 w Łęcznej

dom warty 700 tys. zł

Fot. przedszkole3.leczna.pl

Bogdanka zmniejsza wycenę swoich aktywów o 1 mld 174 mln zł

STR. 6

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

N 1025 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

LEC

eprasa.pl d131eefd6d

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Górników ze spółek zewnętrznych czeka przestój w pracy

Około 1000 osób zatrudnionych w zewnętrznych spółkach wykonujących podziemne roboty dla Lubelskiego Węgla Bogdanka w poniedziałek nie przyszło do pracy.

Artur Wasil, *prezes spółki Linter*

W tym czasie pracownicy skorzystają z zaległych urlopów i otrzymają wynagrodzenie postojowe

Do końca sierpnia obowiązywały umowy Lubelskiego Węgla Bogdanka ze spółkami zewnętrznymi wykonującymi prace górnicze dla LWB.

Tymczasem ogłoszony w połowie sierpnia przetarg na wykonywanie robót i usług w polach Bogdanka i Stefanów do tej pory nie został rozstrzygnięty.

Oferty na 10 zadań w poszczególnych polach i oddziałach otwarto 16 sierpnia. Konsorcja firm złożyły jednak oferty znacznie przekraczające kwoty, który chce na zadania przeznaczyć LW Bogdanka (szczegóły w tabeli).

Firmy zewnętrzne wykonujące prace w lubelskiej kopalni to m.in. MF Machinery, PRS Wschód, PRG Linter, Drilling MS.

Wszystkie te spółki zatrudniają do prac dla LWB około 1000 osób. Co z nimi?

- Od poniedziałku nie będziemy pracować, czekamy na rozstrzygnięcie przetargu – potwierdza Artur Wasil, były prezes LWB, a obecnie szef spółki Linter zatrudniającej 240 pracowników. - W tym czasie pracownicy skorzystają z zaległych urlopów i otrzymają wynagrodzenie postojowe – dodaje.

Około 250 osób zatrudnia z kolei spółka Drilling MS. - Analizujemy sytuację, spotkamy się z pracownikami i będziemy rozmawiali na temat obecnej sytuacji – mówi wiceprezes tej spółki Mariusz Koza.

Z kolei spółkę LW Bogdanka spytaliśmy m.in. czy unieważni obecny przetarg. Czekamy na odpowiedź.

Kamil Kulig

Nazwa zadania	Oferty (kwota brutto)	Kwota brutto, jaką zamierza przeznaczyć LWB
Zadanie 1 - Pole Bogdanka - wykonywanie robót w dni robocze (poniedziałek - piątek) w polu Bogdanka	Konsorcjum: MF Machinery (lider), PRP, PRG Linter - 23.404.522 zł	**19.685.006 zł**
Zadanie 2 - Pole Bogdanka - wykonywanie robót w soboty, niedziele i święta w polu Bogdanka	Konsorcjum: MF Machinery (lider), PRP, PRG Linter - 4.925.897 zł	**4.132.781 zł**
Zadanie 3 - Pole Stefanów - wykonywanie Robót w dni robocze (poniedziałek - piątek) w oddziale G-3	Konsorcjum: PRI Linter (lider), MF Machinery, PRP, PRS Wschód, Lubelskie Zakłady Remontowe - 32.262.410 zł	**26.948.976 zł**
Zadanie 4 - Pole Bogdanka - wykonywanie Robót w soboty, niedziele i święta w oddziałach GRP-1 i GRP-3	Konsorcjum: PRI Linter (lider), MF Machinery, PRP, Lubelskie Zakłady Remontowe, PRS Wschód - 6.339.487 zł	**5.364.852 zł**
Zadanie 5 - Pole Stefanów - wykonywanie Robót w dni robocze (poniedziałek - piątek) w polu Stefanów	Konsorcjum: Drilling MS (lider), Lider & Partners, PRS Wschód, Lubelskie Zakłady Remontowe, MF Machinery - 70.743.249 zł	**59.922.912 zł**
Zadanie 6 - Pole Stefanów - wykonywanie Robót w soboty, niedziele i święta w polu Stefanów	Konsorcjum: Lider & Partners (lider), Drilling MS, PRS Wschód, Lubelskie Zakłady Remontowe, MF Machinery - 15.573.044 zł	**13.215.787 zł**
Zadanie 7 - Pole Stefanów - wykonywanie Robót w dni robocze (poniedziałek - piątek) w oddziałach G-2, GRP-2, GRP-5 i GPD-2	Konsorcjum: PRS Wschód (lider), Lubelskie Zakłady Remontowe. Drilling MS - 34.833.285 zł	**29.069.300 zł**
Zadanie 8 – Dział PTG - wykonywanie Robót w soboty, niedziele i święta w oddziale GPD-1	Konsorcjum: PRS Wschód (lider), Lubelskie Zakłady Remontowe, Lider & Partners - 5.892.027 zł	**4.927.199 zł**
Zadanie 9 – Dział PTG - wykonywanie Robót w dni robocze (poniedziałek - piątek) w oddziale GPD-2 i GRP-4	Konsorcjum: Drilling MS (lider), Lider & Partners, PRS Wschód, Lubelskie Zakłady Remontowe - 41.092.825 zł	**33.812.099 zł**
Zadanie 10 – Dział PTG - wykonywanie Robót w soboty, niedziele i święta w oddziale GPD-2 i GRP-4	Lider & Partners (lider), Drilling MS, PRS Wschód, Lubelskie Zakłady Remontowe - 11.585.780 zł	**9.633.812 zł**

Orlik przy Jaśminowej jak nowy

Po 14 latach funkcjonowania boisko miało uszkodzoną nawierzchnię, a konstrukcja piłkochwytów zardzewiała. Ale teraz, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego Orlik odzyskał dawny blask.

Fot. UM Łęczna

Boiska zostały odnowione w czasie wakacji

Po dwóch miesiącach zakończyły się prace modernizacyjne na Orliku przy ulicy Jaśminowej.

- Obiekt wybudowany w 2010 roku, wykorzystywany przez siedem dni w tygodniu wymagał prac, które przywróciły jego dawną funkcjonalność. Szczególnie wyeksploatowane było boisko do piłki nożnej z nawierzchnią ze sztucznej trawy – informuje Grzegorz Kuczyński, rzecznik Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

- Prace obejmowały wymianę zużytej i częściowo uszkodzonej nawierzchni boiska piłkarskiego o nawierzchni z trawy syntetycznej o wymiarach 30x62 m (wymiary pola gry 26x56 m), renowację skorodowanej konstrukcji dwóch piłkochwytów na boisku piłkarskim i wymianę uszkodzonej siatki, częściową wymianę uszkodzonej siatki ogrodzenia boiska piłkarskiego - wylicza.

Prace wykonała spółka Silid-Stet ze Szczecina za kwotę 463.459,08 zł brutto, z czego połowa pochodziła z dofinansowania Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Kamil Kulig

Akcja Motoserce i promocja pieczy zastępczej

Będą dmuchańce, fotobudka 360, wystawa motocykli, stoiska potraw regionalnych.

Stowarzyszenie Małe Cuda i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łęcznej serdecznie zapraszają na piknik promujący pieczę zastępczą, który połączony będzie z akcją poboru krwi Motoserce organizowaną przez łęczyński klub motocyklowy Patria Łęczna.

Wszystkie osoby zainteresowane tematyką pieczy zastępczej będą mogły tego dnia uzyskać więcej informacji na temat rodzicielstwa zastępczego.

Impreza odbędzie się w sobotę 7 września w godzinach 9-14 na placu przed Urzędem Miejskim.

Kamil Kulig

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

3 września, godz. 8.00 - 12.00, **Ludwin Szkoła**
godz. 8.00 - 14.00, **Ciechanki Łańcuchowskie (1)**
4 września, godz. 8.00 - 12.00, **Turowola (ST-7)**

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
• BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

CYTAT TYGODNIA

„Jesteśmy gotowi bronić z pełną determinacją, naszych zakładów pracy, miejsc pracy, godziwej płacy i przyszłości naszych regionów"
- piszą związkowcy z LW Bogdanka, którzy 10 września jadą na protest przed Ministerstwem Aktywów Państwowych. Więcej na stronie 4.

LICZBA TYGODNIA

1 mld 174 mln zł
- o taką kwotę Bogdanka pomniejszyła wycenę swoich aktywów.
Więcej na stronie 6.

REKLAMA
ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021
LEC

eprasa.pl d131eefd6d

Oświadczenia majątkowe za 2023 rok kierowników jednostek prowadzonych przez gminę Łęczna

Prezes łęczyńskiej „komunalki” ma dom warty ponad milion złotych

Tym razem sprawdziliśmy majątki szefów miejskich szkół, przedszkoli i innych instytucji prowadzonych przez gminę Łęczna. Czym jeżdżą, jak mieszkają i ile zaskórniaków zgromadziły osoby odpowiadające za łęczyńską kulturę, oświatę, opiekę społeczną i porządek w mieście?

Pod względem pensji w tym zestawieniu wszystkich bije na głowę prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łęcznej, spółki z o.o., w której wszystkie udziały ma gmina Łęczna.

Jako jej prezes w 2023 roku Radosław Tkaczyk zarobił aż 262,7 tys. zł. Robi wrażenie także jego 200-metrowy dom wyceniany na 1 mln 150 tys. zł (posiada go wspólnie z żoną).

Nieruchomości o łącznej wartości ponad milion złotych w swoich oświadczeniach majątkowych wykazują także Sławomir Winiarski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej, Wioleta Chołast, dyrektorka Przedszkola Publicznego nr 3 w Łęcznej (ma m.in. dom warty 700 tys. zł) oraz Aleksandra Murat-Bochen, dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej, która do tego posiada razem z mężem aż pięć samochodów.

Część wyżej wymienionych nieruchomości to współwłasność lub małżeńska wspólność majątkowa.

Skromniejsze od Radosława Tkaczyka, ale też trzycyfrowe roczne wynagrodzenia mają dyrektorzy miejskich szkół – Małgorzata Fryt (SP nr 2) 118,6 tys. zł i Sławomir Winiarski 111,6 tys. zł, a także Ewa Studzińska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Łęcznej – 104,4 tys. zł, Artur Radko, kierownik Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli w Łęcznej - 104,3 tys. zł i Katarzyna Gańska, dyrektor Przedszkola Publicznego nr 1 w Łęcznej – 100,8 tys. zł.

Jaki majątek zgromadzili szefowie miejskich jednostek? - prezentujemy w tabeli.

Podajemy zaokrąglone kwoty, WM – małżeńska wspólność majątkowa, kwoty kredytów to kwoty, które pozostały do spłaty na dzień złożenia zeznań.

Kamil Kulig

Imię i nazwisko, funkcja, zawód (wiek)	Zarobki, dochody - za 2023 r.	Oszczędności, papiery wartościowe, długi	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł
Małgorzata Fryt, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej (46 lat)	**118,6 tys. zł** pensji	oszczędności **49 tys. zł**; kredyt mieszkaniowy **153 tys. zł** (WM)	mieszkanie 72 m² o wartości **400 tys. zł** (WM), mieszkanie 81,96 m² - **450 tys. zł**, działka 62 a - **170 tys. zł** (udział 3/16)	**Mazda CX-3** (r. prod. 2016 r.), **Honda CRV** (2014) - WM
Sławomir Winiarski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej (62 lata)	**111,6 tys. zł** pensji, **0,4 tys. zł** - um. zlec.	oszczędności **98,6 tys. zł**, **11,3 tys. zł** (Pracowniczy Plan Kapitałowy); kredyt rolniczy **100 tys. zł** (WM)	dom 108 m²- **500 tys. zł**, działka rolna 26 a – 4 tys. zł (WM), działka - 465 m² – **60 tys. zł**, dom - 260 m² z działką o pow. 265 m² – **500 tys. zł** (współwł.)	**Opel Astra Sports Tourer** (2013) – ok. 20 tys. zł
Katarzyna Gańska, dyrektor Przedszkola Publicznego nr 1 w Łęcznej (45 lat)	**100,8 tys. zł** pensji (WM)	oszczędności **12,1 tys. zł**, **12 tys. zł** (PPK); kredyt na zakup działki **23,4 tys. zł**, pożyczka na zakup samochodu **9 tys. zł** (WM)	dom 145 m² w trakcie realizacji - **250 tys. zł**, mieszkanie 50 m² - **300 tys. zł**, działka 14 a - **140 tys. zł** (WM)	**Skoda Oktawia** (2010), WM
Agnieszka Dubaj, dyrektor Przedszkola Publicznego nr 2 w Łęcznej (54 lata)	**90,3 tys. zł** pensji, **0,2 tys. zł** zasiłku chorobowego	brak	mieszkanie 49 m² - **300 tys. zł** (WM), dom 48 m² - **100 tys. zł**, działki 7,54 a, 8 a, 25 a – **250 tys. zł**	brak
Wioleta Chołast, dyrektor Przedszkola Publicznego nr 3 w Łęcznej (52 lata)	**93 tys. zł** pensji, **2,5 tys. zł** zasiłku chorobowego	oszczędności **3,2 tys. zł** (WM)	dom 121,7 m² - **700 tys. zł**, działka 12 a - **120 tys. zł** (WM), mieszkanie 45 m² - **330 tys. zł** (współwł.)	**Mazda CX-3** (2018), **Lexus RX-300** (2020) - WM
Dorota Czapnik-Berej, dyrektor Przedszkola Publicznego nr 4 w Łęcznej (51 lat)	**95,6 tys. zł** pensji **6 tys. zł** - um. zlec., **2,6 tys. zł** - zasiłek chorobowy	oszczędności **32 tys. zł**; kredyt mieszkaniowy **83 tys. zł** (WM)	mieszkanie 62,94 m² - **570 tys. zł** (WM)	**Kia Sportage** (2020), **Kia Stonic** (2019) – WM
Artur Radko, kierownik Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli w Łęcznej (55 lat)	**104,3 tys. zł** pensji	oszczędności **6 tys. zł**; kredyt mieszkaniowy **195,8 tys. zł** (WM)	dom 124 m² - **400 tys. zł**, mieszkanie 36,65 m2 – **245,6 tys. zł**, działka rekreacyjna zabudowana 7 a – **70 tys. zł**, działka 7 a – **90 tys. zł** (WM)	**Toyota Aygo** (2019) - WM, **motocykl Honda St Pan European 1300** (2002)
Monika Mazurkiewicz, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Łęcznej (53 lata)	**90,2 tys. zł** pensji	oszczędności **29,2 tys. zł**, **11 tys. dolarów**; kredyt mieszkaniowy - **169,4 tys. zł** - WM	mieszkanie 49,36 m² - **400 tys. zł**, garaż 16,79 m² - **50 tys. zł** (WM)	**Fiat 500** (2020), **Seat Altea** (2007) - WM
Aleksandra Murat-Bochen, dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej (41 lat)	**96,5 tys. zł** pensji, **5,8 tys. zł** – um. zlec., 500 plus – **12 tys. zł**, zasiłek z ZUS – **0,3 tys. zł**	oszczędności **19,4 tys. zł**; kredyt na zakup działki - **92,8 tys. zł** **19,4 tys. zł**	dom 119,50 m² w trakcie budowy – **470 tys. zł**, mieszkanie 45,89 m² – **450 tys. zł**, działki 12,75 a z zabudową zagrodową i 6,51 ha, udział 1/7 w drodze – **380 tys. zł** (WM)	**Audi A3** (2010), **Nissan Micra** (2016), **Mazda Rx8** (2004), **Jeep Cheeroke** (2001), **Peugeot 807** (2009) - WM
Ewa Studzińska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Łęcznej (63 lata)	**104,4 tys. zł**, **1,5 tys.** zasiłku chorobowego	oszczędności **70,2 tys. zł**, **20 tys. euro** (WM)	mieszkanie 62,06 m² – **350 tys. zł**, garaż 18 m² - **40 tys. zł**	**Opel Mokka** (2015)
Radosław Tkaczyk, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łęcznej (49 lat)	**262,7 tys. zł**	oszczędności **0,5 tys. zł**; kredyt na budowę domu **95,4 tys. zł** – WM, kredyt na zakup samochodu **10 tys. zł**, zobowiązanie z tytułu umowy o budowę mieszkania (spółdzielnia „Skarbek” w Łęcznej) **295,4 tys. zł** (WM)	dom 199,3 m² – **1,150 mln zł**, działka 36,46 a – **70 tys. zł**, grunty orne 2,69 ha – **200 tys. zł**, las 45 a – **15 tys. zł** (udział 1/2)	**Volkswagen Arteon** (2020), **Nissan Juke** (2019), **ciągnik Kubota M4063** (2020), **kosiarka do trawy Stiga HWSY** (2020) – WM

Fot.przedszkole3.leczna.pl

LEC

eprasa.pl d131eefd6d

Czy nowy sportowy obiekt otrzyma jego imię?

Ostatnia droga trenera Lecha Wójcika

„Chcielibyśmy, żeby nowy sportowy obiekt nosił imię naszego trenera" - napisali wychowankowie zmarłego Lecha Wójcika, twórcy sukcesów lubartowskiego tenisa stołowego.

Lech Wójcik miał 89 lat. Był znany jako założyciel i trener Sekcji Tenisa Stołowego MKS Lewart AGS Lubartów.

Lech Wójcik grał także w szachy. Lubartowscy szachiści, od lewej: Ryszard Czermiński, Wiesław Jabłoński, Edward Kutnik i Lech Wójcik

Trener, mentor, przyjaciel

- Jego pasja do sportu, zaangażowanie i niezłomna wiara w potencjał młodych zawodników pozostaną w Naszych sercach na zawsze.

Pan Leszek był nie tylko wybitnym trenerem, ale także mentorem i przyjacielem, który inspirował kolejne pokolenia tenisistów. Jego wkład w rozwój naszego klubu jest nieoceniony, jego dziedzictwo będzie kontynuowane przez nas wszystkich - żegna klub twórcę swoich sukcesów.

Obecnie działający tenisiści stołowi w swojej karierze często spotykali się z Lechem Wójcikiem.

- Zetknąłem się z nim na początku lat dziewięćdziesiątych, to były początki mojej szkoły podstawowej. Bez pana Leszka nie byłoby tenisa w Lubartowie. Jako trener był wymagający, ale jednocześnie to był ciepły, fajny człowiek. Jak coś komuś nie wychodziło, to nie krzyczał nigdy, tylko spokojnie, cierpliwie tłumaczył. Był bardzo wyrozumiały. Organizował obozy szkoleniowe, wycieczki. Wszyscy, którzy dziś grają, przechodzili przez jego ręce: Konrad Kudło, Norbert Jóźwiak. Padło nawet takie porównanie, że bez pana Leszka nie byłoby sukcesów dzisiejszych tenisistów tak, jak bez Małysza nie byłoby Stocha. To pan Wójcik stworzył lubartowski tenis od podstaw - wspomina Jakub Sagan, trener Sekcji Tenisa Stołowego MKS Lewart AGS Lubartów.

Rower przed barakiem - trener jest w pracy

Pogrzeb zmarłego trenera odbył się w środę 28 sierpnia. Mszę świętą odprawiono w bazylice św. Anny. Przed jej rozpoczęciem odczytany został pożegnalny list od klubu MKS Lewart AGS.

Wychowankowie Lecha Wójcika w liście wspominali codzienne kontakty z trenerem i sukcesy klubu, których był autorem.

- Wielu z nas pamięta, jak trener każdego dnia przyjeżdżał do pawilonu na swoim rowerze. Ten prosty widok – rower stojący przed wejściem – był dla wszystkich jasnym znakiem, że trener już jest w środku, gotowy do prowadzenia zajęć. Tamci młodzi zawodnicy, którzy dziś są już dorosłymi ludźmi, z sentymentem wspominają szkoleniowca, a w szczególności ten charakterystyczny odgłos stukających drewniaków, gdy wchodził na parkiet pawilonu. To Ty przygotowałeś zawodników do turniejów krajowych, gdzie zdobywali medale oraz spod Twojej ręki wyszli ci, którzy zgarniali trofea na Mistrzostwach Europy - zwracali się sportowcy do zmarłego. Przypomnieli jedno z największych zwycięstw tenisistów z Lubartowa.

„W 2000 roku rozbiłeś przysłowiowy bank na Mistrzostwach Polski, gdzie zawodnicy Lewartu zgarnęli wszystkie złote krążki jakie były – indywidualnie, drużynowo i w grze podwójnej. To właśnie wtedy nasza mała Lubartowska Ojczyzna stała się znana w całej Polsce jako kuźnia talentów minionego wieku. Podczas jubileuszu 55-lecia istnienia klubu, przybyły na nią przedstawiciel Polskiego Związku Tenisa Stołowego i powiedział w czasie swojego wystąpienia przepiękne zdanie, które utkwiło w naszej pamięci – *że na palcach jednej ręki, można wyliczyć kluby w Polsce, które mają tak bogatą historię, tak wspaniałych zawodników, szkoleniowców i nieprzerwanie przez tyle lat są na firmamencie Polskiego Tenisa Stołowego*. Dlatego też, Pan Leszek został za swoją działalność uhonorowany odznaczeniem Polskiego Związku Tenisa Stołowego" - napisali sportowcy w liście.

Marzenie trenera się spełnia, czy będzie upamiętnienie?

„Nasz szkoleniowiec zawsze marzył o nowym obiekcie sportowym, który służyłby kolejnym pokoleniom młodych sportowców. Jego wizja była jasna – stworzyć miejsce, w którym każdy z nas mógłby rozwijać swoją pasję do tenisa w najlepszych możliwych warunkach. Obecne władze miasta Lubartowa są w trakcie spełnienia marzeń Pana Leszka i powstaje nowoczesny obiekt – który my jako społeczność chcielibyśmy, aby nosił imię Naszego Trenera" - piszą sportowcy.

W pogrzebie uczestniczyli wychowankowie klubu, działacze sportowi, władze miasta. Trener spoczął na cmentarzu parafialnym w Lubartowie.

Marcin Kusyk

List od klubu MKS Lewart AGS

Pokonał nawet Żelazną Kurtynę

„Pan Wójcik przybył do Lubartowa w 1965 roku, niosąc ze sobą pasję i wizję, które na zawsze zmieniły sportowy krajobraz naszego miasta. To właśnie wtedy, z niezachwianą determinacją i miłością do tenisa stołowego, założył sekcję, która stała się kolebką dla wielu pokoleń młodych sportowców. Jego przybycie i zaangażowanie były początkiem nowego rozdziału w historii naszego klubu i miasta który trwa do dziś, pielęgnując wartości i tradycje zaszczepione przez trenera Lecha. Przygoda ta zaczęła się na przysłowiowej górce koło kina „Lewart", gdzie stawiano pierwsze kroki przy stole. Pod przewodnictwem szkoleniowca, klub tenisa stołowego dzięki jego nieustającemu zaangażowaniu i pracy z młodzieżą, szybko stał się jednym z najbardziej utytułowanych w regionie, a następnie w kraju. Jego poświęcenie i sukcesy zostały dostrzeżone, a w uznaniu tych zasług w latach 70-tych ufundowany został jak na tamte czasy nowoczesny pawilon sportowy przy ul. Krzywe Koło 34a zwany dziś potocznie przez mieszkańców Drewnianym Barakiem. Jako jeden z niewielu pokonałeś Żelazną Kurtynę, w ramach wymiany pojechałeś z zawodnikami do Korei Północnej. Swoją miłość do tenisa stołowego zaszczepiłeś córce Małgosi, która miała ogromny wkład w dziejach klubu, zdobywając wiele medali na arenie ogólnokrajowej. To Ty wprowadziłeś swoją drużynę w latach 80-tych do najwyższej rangą rozgrywek pierwszej ligi kobiet" - napisali zawodnicy MKS Lewart AGS

Pod kierunkiem trenera Lecha Wójcika lubartowscy tenisiści wielokrotne święcili triumfy

R E K L A M A

spółdzielnia socjalna
PODDOBRYMADRESEM

- zagospodarowania terenów zielonych
- sprzątanie budynków i obiektów
- drobne naprawy i remonty
- mycie elewacji
- mycie dachów
- mycie kostki

Łęczna, ul. Przemysłowa 16 tel. 508 519 515

LUB

eprasa.pl d131eefd6d

Dożynki gminno-parafialne w Cycowie

Zespół Alvaryo będzie bawił publiczność dożynek, które odbędą się w niedzielę, 8 września na targowisku „Mój rynek”.

Kamil Kulig

Jako gwiazda wieczoru wystąpi grupa Alvaryo grająca muzykę taneczną i biesiadną

Porządek uroczystości:

godz. 11.00 - msza święta w intencji rolników
12.00 - przemarsz korowodu na plac dożynkowy
12:30 - wystąpienia okolicznościowe
13:00 - otwarcie III Festiwalu Kultury Wsi Polskiej „Dożynkowo” Cyców 2024 (prezentacje kapel i śpiewaków ludowych)
16:30 - ogłoszenie wyników konkursów dożynkowych
17:00 - biesiada z zespołem”AS”
17:30 - ogłoszenie wyników festiwalu, wręczenie nagród laureatom
18:00 - koncert gwiazdy dożynek – zespół Alvaryo
Wydarzeniu towarzyszyć będzie degustacja potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich gminy Cyców, strefa dziecka, „żywiołowe animacje”.

Kino Milenium

Milejowskie Kino Milenium zaprasza na seanse. Bilety w cenie 18 zł normalny i 15 zł ulgowy do nabycia poprzez stronę internetową ekobilet.pl/kino-milenium. Bilety w kasie Kina Milenium do kupienia wyłącznie na godzinę przed seansem.

REPERTUAR

Piątek, 6 września
15.30 - Panda i afrykańska banda
17.30 - Deadpool & Wolverine
20.00 - Obcy: Romulus

Sobota, 7 września
13.30 - Panda i afrykańska banda
15.15 - Deadpool & Wolverine
17.45 - Obcy: Romulus
20.00 – Kruk

Niedziela, 8 września
13.30 - Deadpool & Wolverine
16.00 - Panda i afrykańska banda
17.45 – Kruk
20.00 - Obcy: Romulus

Piątek, 20 września
15.30 – Nierozłączni
17.15 – Strange Darling
19.30 – Mrugnij dwa razy

Sobota, 21 września
13.30 – Nierozłączni
15.15 – Bulion i inne namiętności
18.00 – Mrugnij dwa razy
20.00 – Strange Darling

Niedziela, 22 września
13.30 – Nierozłączni
15.15 – Bulion i inne namiętności
18.00 - Strange Darling
20.15 – Mrugnij dwa razy

Kamil Kulig

CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ 7 SOBOTA — **7 września, sobota** - Piknik Rodzinny promujący pieczę zastępczą, Plac Urzędu Miasta w Łęcznej

WRZESIEŃ 7 SOBOTA — **7 września, sobota** - akcja poboru krwi, Plac Urzędu Miasta - MOTOSERCE

WRZESIEŃ 8 NIEDZIELA — **8 września, niedziela** - dożynki w Cycowie

Ewa Jaszczak

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łęcznej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Milejów		**4 496,00 zł**	z
Ślusarz, Zezulin Niższy	1	**4 300,00 zł**	u
Mechanik urządzeń chłodniczych, Zofiówka	1	**4 300,00 zł**	u
Logopeda, Łęczna		**6 080,00 zł**	z
Psycholog, Łęczna	0,9	**4 200,00 zł**	u
Pedagog specjalny, Łęczna/Przedszkole nr 3	1	**4 300,00 zł**	u
Pracownik restauracji, Łęczna, MC Donalds	1	**4 300,00 zł**	u
Kierowca ciągnika rolniczego, Milejów/Z.P.O.W.		**28,1 zł/godz.**	z
Operator wózka widłowego, Milejów/Z.P.O.W.	1	**5 000,00 zł**	u
Policjant, Łęczna/KWP	1	**6 427,90 zł**	u
Elektryk - automatyk, Ludwin Kol./POL – MAK	1	**6 450,00 zł**	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
tuba ŁĘCZNEJ

O G Ł O S Z E N I E

Milejów, dnia 3 września 2024 roku

WÓJT GMINY MILEJÓW

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milejów

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu u zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz Uchwałą Nr XLV/265/22 Rady Gminy Milejów z dnia 29 czerwca 2022 r., zmienioną uchwałą Nr XIX/382/24 Rady Gminy Milejów z dnia 28 lutego 2024 roku,

zawiadamiam

o ponownym, wynikającym z rozpatrzenia uwag, wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu **zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milejów** w dniach **od 12 września 2024 r. do 3 października 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Milejów przy ul. Partyzanckiej 13a 21-020 Milejów, w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie BIP-u Urzędu Gminy Milejów pod adresem: www.milejow.pl (w zakładce BIP – Urząd Gminy Milejów – Tablica ogłoszeń), obejmującym §9 ust. 9 uchwały Nr XXXI/189/21 Rady Gminy Milejów z dnia 29 czerwca 2021 roku w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Milejów.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany w części tekstowej planu rozwiązaniami, wynikającymi z częściowo uwzględnionych uwag złożonych na etapie I wyłożenie do publicznego wglądu tego projektu, odbędzie się w dniu **3 października 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Milejów w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 8c i art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany w części tekstowej planu może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu zmiany w części tekstowej planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Milejów, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18 października 2024 r.**

Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Milejów, z siedzibą w Milejowie (21-020), przy ul. Partyzanckiej lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@milejow.pl lub za Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP). Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Milejów pod adresem www.milejow.pl (w zakładce BIP – Urząd Gminy Milejów – Plany Zagospodarowania Przestrzennego – Formularze do pobrania).

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję, iż w związku z art. 48 i art. 49 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu zmiany w części tekstowej miejscowego planu. Niniejszą informację podano do publicznej informacji poprzez ogłoszenie w prasie, na stronie Urzędu Gminy BIP oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Milejów.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administrator
Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Milejów 21-020 Milejów, ul. Partyzancka 13a, adres e-mail: sekretariat@milejow.pl., nr tel. 81 478 76 10

2. Inspektor Ochrony Danych
Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: **inspektor@cbi24.pl**.

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania
Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

4. Odbiorcy danych osobowych
Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych
Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.

6. Prawa osób, których dane dotyczą
Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych
Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

WÓJT GMINY MILEJÓW
Tomasz Suryś

eprasa.pl d131eefd6d

Bogdanka zmniejsza wycenę swoich aktywów o 1 mld 174 mln zł

Więcej zielonej energii, mniej węgla. Ta sytuacja rynkowa zmusiła zarząd Lubelskiego Węgla Bogdanka do urealnienia wyceny aktywów spółki.

Zbigniew Stopa
prezes LW Bogdanka
- Jednocześnie spółki takie jak nasza borykają się z presją kosztową, która stale rośnie

W wyniku przeprowadzonych testów dokonano w wynikach za I półrocze 2024 r. odpisu aktualizującego bilansową wartość aktywów LW Bogdanka w wysokości 1 mld 174 mln zł, poinformował zarząd lubelskiej kopalni, który dodał, że ma to „charakter operacji księgowej".

- Choć ta operacja obciąża wynik operacyjny, nie wpływa ona na wynik EBITDA (czyli zysk operacyjny powiększony o amortyzację oraz odpisy aktualizujące), a także nie wpływa na płynność finansową spółki. Ta nadal pozostaje stabilna, a spółka posiada zabezpieczone środki finansowe na działalność bieżącą i inwestycyjną – powiedział Artur Wasilewski, wiceprezes LW Bogdanka ds. ekonomiczno-finansowych.

Wszystko przez dekarbonizację

Jak czytamy w komunikacie, decyzja o odpisie podyktowana jest transformacją energetyczną, która oznacza stopniowe odchodzenie od paliw kopalnych, takich jak węgiel, na rzecz odnawialnych. Spółka podkreśla, że zmniejsza się udział węgla w krajowym miksie energetycznym.

- Spadający popyt na węgiel, wynikający z rosnącego znaczenia OZE oraz działania na rzecz dekarbonizacji stawiają spółki węglowe w trudnej sytuacji. Wiele z nich, w tym Bogdanka, musi w tym momencie zweryfikować swoje strategie i dostosowywać się do zmieniających się realiów rynkowych. Jednocześnie, spółki takie jak nasza, borykają się z presją kosztową, która stale rośnie w szczególności w obszarze produkcji, gdzie ceny materiałów i koszty operacyjne są coraz wyższe – powiedział Zbigniew Stopa, prezes LW Bogdanka.

Nowa strategia do końca roku

Bogdanka poinformowała, że prowadzi działania optymalizacyjne, mające na celu wykorzystanie jej przewag konkurencyjnych i dostosowanie się do zmniejszającej się podaży krajowego węgla.

Zarząd podał też, że rozpoczęły się już prace nad aktualizacją strategii, która ma zostać ogłoszona do końca 2024 roku. Nowa strategia ma pomóc Bogdance „przystosować się do rosnącego znaczenia OZE i do wyzwań wynikających z transformacji energetycznej i dekarbonizacji".

Bogdanka kontynuuje jednocześnie aktywną współpracę z odbiorcami węgla zarówno w kraju, jak i za granicą, dążąc do zapewnienia stabilności sprzedaży w dłuższej perspektywie, mimo zmieniających się warunków rynkowych.

Jednocześnie spółka odniosła się do postulatów strony społecznej dotyczących wzrostu wynagrodzeń, o czym piszemy w tekście obok.

Kamil Kulig

Podwyżki dla górników? LW Bogdanka: To „bardzo trudne lub wręcz niemożliwe"

Tak o postulatach związków zawodowych dotyczących wzrostu wynagrodzeń pisze spółka Lubelski Węgiel Bogdanka.

W ostatnim komunikacie dotyczącym dokonania odpisu aktualizującego bilansową wartość aktywów spółki w wysokości 1 mld 174 mln zł zarząd kopalni odniósł się do postulatów strony społecznej wzrostu wynagrodzeń.

„Dodatkowym wyzwaniem dla Bogdanki jest presja płacowa ze strony związków zawodowych, które pomimo świadomości trendów makroekonomicznych, domagają się kolejnych podwyżek płac dla pracowników. W sytuacji spadającego popytu, silnej konkurencji i spadających marż, spełnienie tych oczekiwań jest bardzo trudne lub wręcz niemożliwe" - czytamy w komunikacie LWB. „Ponieważ brak realizacji postulatów związkowych może prowadzić do napięć społecznych, spółka balansuje pomiędzy potrzebą optymalizacji kosztów, a wymaganiami pracowników. Jednak bezwzględnym priorytetem jest zawsze ochrona miejsc pracy i przyszłość funkcjonowania przedsiębiorstwa" - dodały władze kopalni.

Przypomnijmy, że w grudniu 2023 r. cztery organizacje związkowe działające w LWB wystąpiły do zarządu z postulatami 15-procentowego wzrostu płac (stawek zaszeregowania) i zwiększenia odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych na 2024 r. - na tzw. „wczasy pod gruszą". Ten drugi postulat został spełniony przez nowy zarząd, nie ma jednak zgody na podniesienie stawek. Zamiast tego za pierwsze półrocze 2024 r. zostanie wypłacona nagroda doraźna, na co związki się zgodziły.

Nie ma jednak porozumienia co do kwoty „jednorazówki" - strona społeczna chciała 5 tys. zł brutto średnio na pracownika, ale kopalnia ostatecznie chce w połowie września wypłacić 3 tys. zł brutto, pomimo spodziewanego braku pozytywnej opinii związków zawodowych.

Kamil Kulig

Weekendowe prace w Bogdance. Oferta wybrana

Spółka prowadząca m.in. stołówkę dla górników lubelskiej kopalni chce ich teraz zatrudniać na prace w soboty, niedziele i święta.

Oferta Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego Górnik została wybrana w przetargu na wykonywanie prac w lubelskiej kopalni w dni ustawowo wolne od pracy.

To spółka, która prowadzi stołówkę w Bogdance, a także sklepy w Bogdance, Stefanowie i Nadrybiu, w których zaopatrują się górnicy. Właścicielem PHU Górnik jest Stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna.

Przypomnijmy, że to przetargu stanęły dwie spółki. Korporacja Gwarecka, która do połowy kwietnia br. prowadziła prace weekendowe złożyła ofertę opiewającą na kwotę 398 mln 691 tys. zł brutto. Z kolei PHU Górnik wycenił pracę na 378 mln 646 tys. zł brutto i właśnie ta oferta została wybrana przez Lubelski Węgiel Bogdanka.

Jeśli dojdzie do podpisania umowy, to będzie ona obowiązywała przez rok, a jej przedmiotem będą m.in. prace wydobywcze, drążenie wyrobisk, prace konserwacyjno-remontowe i transportowe na dole i na powierzchni, prace mierniczo-geologiczne i przeróbka mechaniczna węgla kamiennego.

Kamil Kulig

R E K L A M A

BURMISTRZ MIASTA KAMIONKA INFORMUJE

że na okres 21 dni na stronie BIP oraz tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kamionce, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany, oznaczonych nr 625/1 i nr 639/2, położonych w obrębie geodezyjnym-0002 Biadaczka, gmina Kamionka. Szczegółowych informacji dot. zbycia można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kamionce lub pod nr tel. (81) 852-65-58.

Delegacja Sławuty w Lubartowie. Partnerskie miasto na Ukrainie zmaga się ze skutkami rosyjskiej inwazji

- Były okresy, że nie było u nas prądu po 16-18 godzin na dobę - mówił burmistrz Sławuty Wasyl Sydor o skutkach rosyjskiego bombardowania. Ukraińska delegacja zapoznawała się z alternatywnymi źródłami energii.

Burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik i burmistrz Sławuty Wasyl Sydor

Sławuta na Ukrainie to partnerskie miasto Lubartowa. Władze tego miasta przysyłają delegacje na dni Lubartowa. Po wybuchu wojny na Ukrainie organizowano w Lubartowie transporty z pomocą dla Sławuty. W pobliżu ukraińskiego miasta - w odległości około 10 km - leży Chmielnicka Elektrownia Atomowa. W czasie pokoju to atut, energia jest tania.

Po wybuchu wojny Chmielnicka Elektrownia Atomowa stała się celem rosyjskich ataków. Po ostrzale rakietowym w listopadzie 2022 r. została częściowo wyłączona.

- Moskwa zaczęła atakować infrastrukturę. Był wybuch, fala poszła na 15-20 kilometrów. Były okresy, że nie było u nas prądu po 16-18 godzin na dobę - mówił burmistrz Sławuty Wasyl Sydor o skutkach rosyjskiego bombardowania w czasie spotkania w Urzędzie Miasta. Władze ukraińskiego miasta są zainteresowane alternatywnymi źródłami energii. Dlatego delegacja Sławuty odwiedziła Lubartów.

Prezentację o lubartowskich firmach przedstawił naczelnik Piotr Turowski. Goście z Ukrainy oglądali instalację fotowoltaiczną w Szkole Podstawowej nr 3, w kolejnych dniach m.in. oczyszczalnię ścieków, PEC i firmę Interduo.

Marcin Kusyk

Gmina Firlej: Dzieci zrobiły demolkę w domku letniskowym. Straty na 35 tys. zł

O zdemolowaniu domku letniskowego w gminie Firlej poinformował policję jego właściciel, który przyjechał na posesję po kilkudniowej nieobecności.

- Sprawcy weszli do środka przez uprzednio oderwaną płytę i wybicie szyby. Wewnątrz budynku zdemolowali wyposażenie domku i stary kaflowy piec. Łączna, wstępna szacowana wartość strat wyniosła 35 tysięcy złotych - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci z Kocka ustalili, że domek zdemolowała trójka dzieci: dwaj chłopcy w wieku 12 i 13 lat oraz 9-letnia dziewczynka. Zajmie się nimi Sąd Rodzinny.

- Niewykluczone również, że rodzice będą zobowiązani do pokrycia strat finansowych spowodowanych ich występkiem - informuje sierż. szt. Stanicka.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl d131eefd6d

Roz i

„Codziennie pracuję na swoje marzenia i ciągle mi mało”

Wielu jej kibicuje i wspiera. - Nie brak jednak zazdrosnych, którzy wolą umniejszać sukcesom innych, niż poświęcić energię na budowanie własnego szczęścia - zdradza nałęczowska piękność.

- I pamiętajcie, żeby nigdy nie przejmować się hejtem i ludźmi, którzy nie do końca są do was przyjaźnie nastawieni, tylko robić swoje i iść z głową podniesioną do góry - mówi Nikola

W: Od dawna myślałaś o wzięciu udziału w konkursie piękności? Czy może to jest Twój pierwszy taki konkurs?

Nikola Próchniak: Jako modelka działam już od 10 lat i mam już kilka podobnych konkursów za sobą. Natomiast w tego rodzaju wyborach jeszcze nigdy nie brałam udziału. A okazało się to dla mnie ciekawym, nowym doświadczeniem.

W: Sama postanowiłaś wziąć w nim udział? Czy ktoś Cię namawiał?

N.P.: Akurat, jeśli chodzi o wzięcie udziału w tych wyborach, zachęciła mnie moja przyjaciółka, która też wybierała się na ten konkurs, ale musiała zrezygnować z powodu pracy.

W: Co ostatecznie wpłynęło na Twoją decyzję: Tak, zgłaszam się!

N.P.: Z pewnością na moją decyzję wpłynął fakt, iż wprost uwielbiam próbować nowatorskich rzeczy, poznawać nowych ludzi, stawiać sobie coraz wyżej poprzeczkę, a także czasem samą siebie wystawiać na próbę. Na pewno zamierzam brać udział w kolejnych konkursach, tym razem już na większą skalę, ale o tym dopiero wkrótce, także stay tuned (red. czekajcie na nowe informacje)...

W: Był stres? Co było najtrudniejsze dla Ciebie jako Uczestniczki?

N.P.: Stresik zawsze jest, niezależnie od tego, czy ma się doświadczenie dwa lata, czy 10 lat. Całe szczęście nie jest on na tyle duży, że paraliżuje, tylko wręcz przeciwnie - pozytywnie motywuje do działania. Tamtego dnia z pewnością najwięcej kłopotu sprawiała nam wszystkim temperatura. Mogłoby się wydawać, że to dość trywialne, ale w środku dnia było ponad 30 stopni, co naprawdę bardzo utrudniało prawidłowe funkcjonowanie i samopoczucie niezbędne zresztą tamtego dnia minimum dla komfortu i pewności siebie.

W: To, że jesteś piękna, nie podlega żadnej dyskusji. Pewnie często to słyszysz?

N.P.: Dziękuję za komplement, bardzo mi miło, choć osobiście piękno intelektualne cenię jednak wyżej niż urodę zewnętrzną. Akurat tutaj ciężko mi się nie zgodzić z tym, że często to słyszę i oczywiście jest to przyjemne, natomiast jest w moim otoczeniu niestety również grupka ludzi zazdrosnych, którzy z pewnością wolą umniejszać sukcesom innych, niż poświęcić tę energię i uwagę na budowanie własnego szczęścia.

> Pochodzę z mojego pięknego Nałęczowa, gdzie wychowałam się, dorastałam i chodziłam do szkoły. Mam dopiero 23 lata, także jeszcze bardzo dużo do odkrycia przede mną świata i wiele nauki, ale akurat to uważam za zaletę

Mimo wszystko mam w swoim najbliższym, bardzo hermetycznym otoczeniu przewspaniałe osoby, które cieszą się tym wszystkim razem ze mną, także good vibes only (red. tylko dobre wibracje)!

W: Czy Twój udział w konkursie przysporzył Ci więcej fanów, którzy zachwycają się Twoją urodą? Co się zmieniło w ciągu tych kilku dni?

N.P.: Z pewnością dotarła do mnie i poznała mnie większa ilość osób dzięki mojej większej dostępności na tym wydarzeniu, z czego się również bardzo się cieszę, ale jeszcze bardziej jest mi miło, gdy słyszę od tych osób aprobatę odnośnie mojej osobowości i charyzmy. Przez te kilka dni dostałam kilka bardzo ciekawych propozycji, które mogą nauczyć mnie kolejnych nowych umiejętności i rozpocząć mój kolejny etap rozwojowy. Oprócz interesujących propozycji ostatnio byłam także gościem w poranku w TVP3 Lublin, gdzie miałam możliwość poprowadzić pierwszy raz prognozę pogody, a także porozmawiać o moim ostatnim sukcesie i dalszych planach.

Nikola Próchniak

W: Masz chłopaka?

N.P.: Każdy ma swoją własną definicję związku, więc myślę, że zostawię to pytanie otwarte.

W: Opowiedz coś o sobie...

N.P.: Pochodzę z mojego pięknego Nałęczowa, gdzie wychowałam się, dorastałam i chodziłam do szkoły. Mam dopiero 23 lata, także jeszcze bardzo dużo do odkrycia przede mną świata i wiele nauki, ale akurat to uważam za zaletę. Przez to, że jestem osobą pewną siebie, może wprawić w zdziwienie to, że jestem również osobą bardzo empatyczną, pomocną, troskliwą i odpowiedzialną. Dla zachowania harmonii bywam również niecierpliwa i zbyt perfekcjonistyczna...

W: Co robisz w życiu?

N.P.: Na co dzień studiuje mój wymarzony kierunek, jakim jest dziennikarstwo i medioznawstwo na Uniwersytecie Warszawskim, a w miarę wolnego czasu spełniam się w modelingu, chodząc w pokazach, jak i również biorąc udział w sesjach zdjęciowych.

W: Wróćmy do konkursu... Kiedy po raz pierwszy zobaczyłaś swoje „rywalki”. Udało Ci się z którąś z nich zaprzyjaźnić? Jaka atmosfera panuje podczas konkursu piękności?

N.P.: Myślę, że „zaprzyjaźnić” to zbyt duże słowo, ponieważ ma ono dla mnie dużą wagę, ale na pewno z kilkoma dziewczynami się zakolegowałam. Na marginesie udział w tym konkursie brała także moja koleżanka, którą znałam już wcześniej, także było nam znacznie milej razem. Wiem, że może zabrzmi to zbyt dyplomatycznie i może dla niektórych nawet nudno, ale naprawdę wszystkie uczestniczki tych wyborów były dla siebie sympatyczne i przyjacielsko nastawione. Starałyśmy się sobie pomagać wzajemnie z mniejszymi, jak i tymi większymi usterkami także, co, uważam, w tym dniu było kluczowe dla nas.

W: Kim chciałabyś zostać w przyszłości? Myślałaś o karierze w modelingu?

> Już jako mała dziewczynka przebierająca się przed lustrem w sukienki mamy i wykrzywiająca jej szpilki, marzyłam, by zostać kiedyś modelką i miss, więc śmiało mogę powiedzieć, że codziennie pracuję na swoje marzenia i ciągle mi mało

N.P.: Mam to szczęście, że dobrze przemyślałam wybór studiów i uczę się tego, z czym chciałabym mieć styczność i pracować w przyszłości, także miejmy nadzieję, że w przyszłości również, tak jak Pani, będę mogła przeprowadzać wywiady, szczególnie te w telewizji, ponieważ właśnie na takiej specjalizacji obecnie jestem. Nie wykluczam, że praca w telewizji będzie wiązała się z modelingiem, kto wie? Myślę, że już w zbyt dużej mierze modeling stał się częścią mojej tożsamości, żebym całkiem potrafiła z niego zrezygnować.

W: Jak Twoja rodzina zareagowała na Twój sukces i na sam pomysł wzięcia udziału w konkursie piękności?

N.P.: Oczywiście cała moja rodzina była szczęśliwa razem ze mną i bardzo dumna ze mnie. Z każdych stron napływały wiadomości i telefony z gratulacjami, myślę, że ta radość udzielała nam się nawzajem. Moja decyzja o wzięciu udziału w wyborach nie była dla nich zaskoczeniem, ponieważ tak, jak już na początku wspominałam, wiele lat w tym pracuję i chyba zdążyli się do tego przyzwyczaić. Widzę też, ile radości mi to sprawia i cieszą się razem ze mną.

W: O czym marzyłaś jako mała dziewczynka?

N.P.: A to jest akurat zabawne, bo właśnie już jako mała (około 4-letnia) dziewczynka przebierająca się przed lustrem w sukienki mamy i wykrzywiająca jej szpilki, marzyłam, by zostać kiedyś modelką i miss, więc śmiało mogę powiedzieć, że codziennie pracuję na swoje marzenia i ciągle mi mało.

W: Co byś poradziła dziewczynom, które chciałyby wziąć udział w podobnym konkursie?

N.P.: Dziewczyny, przede wszystkim najtrudniejszy jest pierwszy raz i krok, ale nikt nigdy nie był od razu perfekcyjny, także, nawet jeśli się Wam nie udaje - próbować, próbować i jeszcze raz próbować. To, jakie doświadczenie, umiejętności, a także pewność siebie zdobywacie przy każdej, nawet nieudanej próbie, jest na wagę złota, ważne tylko, żebyście wyciągały z tych prób wnioski i uczyły się na błędach. I pamiętajcie, żeby nigdy nie przejmować się hejtem i ludźmi, którzy nie do końca są do was przyjaźnie nastawieni, tylko robić swoje i iść z głową podniesioną do góry.

rozmawiała
Agnieszka Gołębiowska

PUL

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl d131eefd6d

- Sąd nie dopatrzył się w tej sprawie absolutnie żadnych okoliczności usprawiedliwiających - przyznała sędzia

Zabił byłą żonę na ulicy w centrum miasta. „Ta kara ma zabezpieczyć społeczeństwo przed sprawcą”

To już drugi prawomocny wyrok dla Pawła B. z Lubartowa, który w centrum tego miasta zadźgał swoją byłą żonę, matkę czwórki dzieci, w tym dwójki jego synów. Sąd Apelacyjny w Lublinie nie miał wątpliwości - 40-latek powinien zostać odizolowany od społeczeństwa.

Paweł B. nie został doprowadzony do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku. Podczas poprzednich procesów okazywał skruchę. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem

Fot.Archiwum

Najpierw wyrok wymierzył mu Sąd Okręgowy w Lublinie, potem prawomocnie skazał go Sąd Apelacyjny w Lublinie, ale decyzję tę uchylił Sąd Najwyższy. Teraz sprawa Pawła B. została ponownie rozstrzygnięta.

Anna osierociła czwórkę dzieci

Chodzi o zdarzenie z 12 lipca 2021 roku, do którego doszło przy ul. Szulca, w centrum Lubartowa. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie, swojej byłej żonie, w górną część ciała. Spotkali się przypadkowo. Kobiecie próbował pomóc jej ówczesny partner. Sam został zraniony nożem, nie był w stanie skutecznie powstrzymać Pawła B. Ten po wszystkim uciekł z miejsca zdarzenia. Na pomoc kobiecie było już zbyt późno. Anna osierociła czwórkę dzieci. Dwójka z nich to także dzieci Pawła B.

40-letni obecnie mężczyzna znaczną część życia przesiedział za kratami. M.in. za znęcanie się nad Anną B. W czasie, gdy doszło do tragedii, Paweł B. miał sądowy zakaz zbliżania się do byłej żony. Kobieta tuż przed atakiem przypominała napastnikowi o tym, ale na nic się to zdało.

Oskarżony w wielu momentach już po dokonaniu zbrodni zachowywał się dziwnie. Gdy krótko po ataku na Annę namierzyli go policjanci, udawał nieprzytomnego w krzakach. Gdy śledczy zadawali mu pytania na pierwszym przesłuchaniu, milczał jak grób, nie podając nawet podstawowych informacji. Skruchę zaczął okazywać dopiero w sądzie podczas pierwszego procesu. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem. Przekonywał, że zabójstwa nie dokonał w pełni świadomie.

> Wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie. Kobiecie próbował pomóc jej ówczesny partner. Sam został zraniony

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na dożywotnie pozbawienie wolności. Po apelacji obrońcy Pawła B. sprawą zajął się Sąd Apelacyjny w Lublinie, ale w kwestii kary dla zabójcy wyrok pozostawił niezmieniony - dożywocie. Wyrok zapadł w maju 2023 roku.

Sędzia nie przeszedł testu

Po nieco ponad roku sprawa wróciła na wokandę. Wspomniany wyrok został bowiem uchylony przez Sąd Najwyższy, a sprawa przekazana Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Powód? Nienależyta obsada sądu - jeden z sędziów orzekających w poprzednim składzie nie przeszedł testu niezależności i bezstronności.

Chodzi o zakwestionowany sposób powoływania Krajowej Rady Sądownictwa - do 2017 roku członków KRS wybierali sędziowie, po 2017 roku członków KRS wybierali politycy. Ostatecznie Sąd Najwyższy stwierdził, że sędzia powołany z udziałem KRS po 2017 roku nie stanowi niezależnego i bezstronnego sądu ustalonego ustawą. W przypadku sędziów sądów powszechnych badane są okoliczności powołania danego sędziego. Sprawa Pawła B. powróciła do lubelskiego sądu, bo negatywnie zweryfikowany został sędzia Tadeusz Bizior, będący członkiem składu orzekającego w sprawie zabójstwa przy ul. Szulca w Lubartowie.

To jest kara eliminacyjna

Sąd Apelacyjny w Lublinie przeprowadził ponowny proces w ciągu jednej rozprawy, która odbyła się we wtorek, 13 sierpnia. Ponownie rozpatrywał apelację od wyroku sądu pierwszej instancji.

Wyrok zapadł we wtorek, 27 sierpnia. Sąd nie zmienił wymiaru kary dla oskarżonego - wobec Pawła B. ponownie orzeczono dożywocie. Obrona 40-latka podnosiła, że czynu dokonał w ramach wzburzenia uzasadnionego okolicznościami.

> **sędzia Agnieszka Pawłowska**
> *Sąd Apelacyjny w Lublinie*
> *Wobec oskarżonego orzeczono osiem wyroków. To świadczy o tym, że jest osobą niepoddającą się resocjalizacji*

- Wieloletni konflikt z żoną miał doprowadzić do tego, że kiedy zobaczył ją na ulicy, silnie się wzburzył i okoliczności tego spotkania spowodowały, iż wyciągnął nóż i zadał ciosy, zabijając byłą żonę na miejscu. Sąd nie dopatrzył się w tej sprawie absolutnie żadnych okoliczności usprawiedliwiających zachowanie oskarżonego - uzasadniła sędzia Agnieszka Pawłowska. - Poprawnym jego zachowaniem byłoby to, by odszedł z miejsca spotkania, nie wchodząc w żadną interakcję. Zarzuty obrońcy są niezasadne - dodała.

Sędzia przyznała, że wobec Pawła B. należało zastosować najsurowszą karę.

- To jest kara eliminacyjna, która ma zabezpieczyć społeczeństwo przed sprawcą - podkreśliła sędzia Agnieszka Pawłowska. - Wobec oskarżonego orzeczono (łącznie dotychczas - przyp. red.) osiem wyroków. To świadczy o tym, że oskarżony jest osobą niepoprawną, niepoddającą się resocjalizacji - dodała.

Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że można złożyć od niego wyłącznie skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Paweł B. nie został doprowadzony do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku.

Dominik Smagała

Złodziej - czyścioch kradł kosmetyki i szczoteczki do zębów

Fot.KPP Puławy

30-letni mieszkaniec Radomia został już przesłuchany. Usłyszał zarzuty kradzieży oraz usiłowania kradzieży. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem

Puławy: 30-latek wpadł w ręce policjantów w jednym ze sklepów na terenie Puław. Akurat usiłował ukraść szczoteczki do zębów i kosmetyki o łącznej wartości prawie 5 tysięcy złotych. Ale to nie wszystkie jego przewinienia. Usłyszał już zarzuty.

- Podejrzany o kradzież 30-latek został ujęty w jednym ze sklepów w Puławach, gdy z torbą wypełnioną różnego rodzaju produktami usiłował opuścić sklep w galerii handlowej. Zatrzymany mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Okazało się, że usiłował ukraść elektryczne szczoteczki do zębów oraz kosmetyki na łączną kwotę prawie 5 tysięcy złotych. Łup ukrył w torbie, wyłożonej specjalnym materiałem, aby ominąć zabezpieczenia na bramkach i wydawało się, że w tej historii nic nie może pójść nie tak - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Pech chciał, że ogromną czujnością wykazał się pracownik ochrony, a później sporo pytań zadawali policjanci... Zwrócili oni uwagę m.in. na nowe portfele, które miał przy sobie 30-latek z powiatu radomskiego. Mieli nosa, bo szybko na jaw wyszły inne kradzieże mężczyzny. Z innego ze sklepów galerii handlowej wyniósł on portfele, saszetki i trochę markowej damskiej bielizny za blisko 3 tys.zł.

- Dzisiaj (środa, 28 sierpnia - dop.red.) 30-letni mieszkaniec Radomia został przesłuchany. Usłyszał zarzuty kradzieży oraz usiłowania kradzieży. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem. Zgodnie z kodeksem karnym grozi mu kara pozbawienia wolności do lat pięciu - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Nie żyje 22-letni motocyklista z powiatu puławskiego

Czarna Górna: Policjanci z Ustrzyk Dolnych wyjaśniają okoliczności tragicznego w skutkach wypadku, do którego doszło w Czarnej Górnej. Młody motocyklista, prawdopodobnie chcąc uniknąć zderzenia z jadącym przed nim pojazdem, stracił panowanie nad swoim motorem i - zjeżdżając na przeciwległy pas ruchu - zderzył się z innym motocyklistą. 22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego na skutek poniesionych obrażeń zginął na miejscu.

Do śmiertelnego wypadku z udziałem motocyklisty doszło we wtorek około godziny 18 w miejscowości Czarna Górna (powiat bieszczadzki) na drodze wojewódzkiej nr 896. - Ze wstępnych ustaleń pracujących w miejscu zdarzenia funkcjonariuszy wynika, że 22-letni kierujący jednośladem najprawdopodobniej próbował uniknąć zderzenia z poprzedzającym go pojazdem, stracił panowanie nad motocyklem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z innym motocyklistą. 22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, pomimo udzielonej pomocy zmarł - przekazuje policja z Ustrzyk Dolnych.

Fot.KPP Ustrzyki Dolne

22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego na skutek poniesionych obrażeń zginął na miejscu

Na miejscu funkcjonariusze pracowali pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Lesku. Przeprowadzili oni oględziny na miejscu zdarzenia i zabezpieczyli niezbędne do ustalenia szczegółowych okoliczności wypadku ślady. Prokurator zadecydował również o zabezpieczeniu ciała 22-latka do badań.

Policjanci pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Lesku przeprowadzili oględziny i zabezpieczyli ślady niezbędne do ustalenia szczegółowych okoliczności wypadku. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Bracia zatrzymani za podpalenia. Łączne straty na ponad 100 tys. zł

Radzyń Podlaski: Policjanci ustalili podpalaczy budynków. Sprawcy to bracia w wieku 38 i 28 lat. Starszy z nich odpowie za podpalenie dwóch budynków mieszkalnych, a młodszy za podpalenie toalety. Wartość szkód została oszacowana łącznie na kwotę ponad 100 tys. zł.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Jeden z podpalonych budynków. Podpalaczom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

Do podpaleń dochodziło w lipcu i sierpniu na terenie gminy Wohyń. Pierwszy pożar wybuchł 18 lipca w Bojanówce.

- Wówczas całkowitemu spaleniu uległa przenośna kabina toaletowa. Właściciel oszacował straty na kwotę 3,5 tysiąca złotych. Kolejne zdarzenie miało miejsce 11 sierpnia również w Bojanówce. W tym przypadku sprawca podpalił budynek murowany parterowy. W wyniku pożaru uszkodzeniu uległo wyposażenie segmentu mieszkalnego. Wartość strat wyrządzonych przez podpalacza została oszacowana na kwotę 20 tysięcy złotych - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

W nocy z 27 na 28 sierpnia dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany o pożarze domu w Bojanówce. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonego na 80 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie.

- Radzyńscy kryminalni wykonujący czynności w tych sprawach ustalili, że bezpośredni związek z tymi zdarzeniami mogą mieć 28- i 38-letni mieszkańcy gminy Wohyń. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia w policyjnym areszcie. 28-latek usłyszał zarzut podpalenia toalety, natomiast jego starszy brat dwóch budynków mieszkalnych. Zgodnie z kodeksem karnym przestępstwo zniszczenia lub uszkodzenia mienia jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5 - dodaje podkomisarz Mucha.

Joanna Niećko

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Podpalacze działali w lipcu i sierpniu na terenie gminy Wohyń

Ciężarówka potrąciła pieszego. 35-latek zmarł na miejscu

Łuków: Na miejscu wypadku zmarł 35-letni pieszy, który został potrącony przez ciężarówkę.

W czwartek, 29 sierpnia, na drodze krajowej nr 76 w Jedlance doszło do wypadku.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania 33-latek, potrącił znajdującego się na jezdni pieszego. Niestety, w wyniku zaistniałego zdarzenia 35-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz łukowscy policjanci pod nadzorem prokuratury będą prowadzili śledztwo i ustalą dokładnie, jaki był przebieg tego tragicznego w skutkach zdarzenia - informuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Policjanci ustalą m.in., z jaką prędkością jechał ciężarówką 33-latek, a także, w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy.

Joanna Niećko

Fot.KPP Łuków

Teraz funkcjonariusze ustalą między innymi, z jaką prędkością jechał ciężarówką 33-latek, a także, w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy

Byk zaatakował i stratował mężczyznę. 54-latek nie żyje

Pow. radzyński: 54-latek został zaatakowany przez byka. Mężczyzna zmarł.

W sobotę, 24 sierpnia policja dostała informację, że w jednym z gospodarstw na terenie gminy Borki doszło do wypadku.

- Policjanci, którzy zostali skierowani na miejsce, ustalili, że 54-letni mieszkaniec gminy Borki w trakcie wykonywania prac w zagrodzie z bydłem został zaatakowany i stratowany przez jednego z byków. Na miejsce została zadysponowana załoga Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, lecz pomimo starań personelu medycznego życia mężczyzny nie udało się uratować - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Ciało 54-latka zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok.

Joanna Niećko

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Mężczyzna został zaatakowany i stratowany przez jednego z byków. Ciało 54-latka zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z dostawczakiem

POWIAT PUŁAWSKI: 31-letni mieszkaniec gminy Kurów, jadąc ciągnikiem rolniczym, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy samochodu dostawczego. Doszło do kolizji.

W poniedziałek po południu w Bronisławce (gmina Kurów) kierujący ciągnikiem marki Zetor 31-latek, jadąc z podniesionym turem, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu dostawczakowi marki Iveco.

- Mimo że zdarzenie wyglądało groźnie, to na szczęście uczestniczące w nim osoby nie odniosły obrażeń ciała. Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Apelujemy o więcej ostrożności na drodze - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska

Fot.KPP Puławy

Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym

Setki podróbek zegarków i obudów na telefony

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Koroszczynie pod Terespolem zatrzymali 105 zegarków i 178 obudów na telefony - imitacji luksusowych towarów.

Fot.IAS Lublin

Gdyby podróby trafiły do Belgii, mogłyby udawać markowe zegarki po 100 tys. zł każdy

Funkcjonariusze poddali szczegółowej rewizji ciężarówkę, która przewoziła towar od chińskiego nadawcy do odbiorcy w Belgii.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas w czwartek, że towar został zgłoszony do procedury tranzytu, ale w trakcie jego oględzin funkcjonariusze nabrali podejrzeń, że część zegarków i obudów może być podróbkami towarów markowych.

– By skutecznie walczyć z czarnym rynkiem podróbek nasi funkcjonariusze przechodzą szkolenia prowadzone m.in. przez firmy reprezentujące właścicieli określonych znaków towarowych. Uczą się oni, w jaki sposób rozpoznawać podróbki i na jakie detale zwracać uwagę. Zatrzymane w Koroszczynie zegarki na pierwszy rzut oka nie wyglądały na podróbki – zaznaczył rzecznik.

Wyjaśnił, iż dopiero porównanie szczegółów z cechami oryginalnych produktów pozwoliło ustalić, że jedynie imitują one towary luksusowe.

– O tym, że są podrobione świadczy m.in.: niedoskonała precyzja wyrobu odbiegająca od towarów oryginalnych, brak dbałości o szczegóły, niewłaściwe oznaczenia, w tym błędy w oznaczeniach i kodach, a także niska jakość użytych materiałów – wyliczył Michał Deruś.

Poinformował, że cena jednego oryginalnego zegarka firmy, której nazwa widnieje na zatrzymanych w Koroszczynie podróbkach, może wynosić nawet ponad 100 tys. złotych. Gdyby towar trafił do sprzedaży jako oryginalny, wtedy kupujący padliby ofiarą oszustwa.

Podkreślił, iż nieoryginalne okazały się też obudowy na telefony – mimo sygnowania ich firmowym logo. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziło niedbałe wykonanie akcesoriów.

Oddział Celny skontaktował się z kancelariami prawnymi reprezentującymi właścicieli praw do znaków towarowych. Potwierdziły one, że zarówno zegarki, jak i obudowy nie są oryginalne, a znaki firmowe umieszczono na nich z naruszeniem praw własności przemysłowej. W konsekwencji kancelarie złożyły na rzecz pokrzywdzonych wnioski o ściganie i ukaranie sprawców.

Rzecznik IAS stwierdził, że za wprowadzenie do obrotu towarów naruszających prawa własności przemysłowej grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub nawet pozbawienia wolności do lat 2.

– Zatrzymując towary, które naruszają prawa własności przemysłowej, Krajowa Administracja Skarbowa wspiera uczciwych przedsiębiorców, dba o prawa twórców i chroni konsumentów – podkreślił Michał Deruś.

(Pim)

Prawie dał się nabrać na sztuczki oszustów

POWIAT PUŁAWSKI: Mało brakowało, a 62-letni mieszkaniec powiatu puławskiego straciłby wszystkie oszczędności. Mężczyzna uwierzył oszustom, zaczął wykonywać ich polecenia, ale na szczęście czujnością wykazała się pracownica jego banku.

Po wszystkim 62-latek o zdarzeniu poinformował policjantów. - Z relacji mężczyzny wynika, że skontaktowała się z nim telefonicznie kobieta, która przedstawiła się jako pracownica banku i poinformowała go, że ktoś podpisał umowę o kredyt, posługując się jego danymi osobowymi. Przekazała także, że w tej sprawie zadzwoni do niego konsultant odpowiedzialny za ochronę danych osobowych w banku - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. I rzeczywiście po chwili zadzwonił mężczyzna, informując 62-latka, że padł ofiarą wyłudzaczy kredytów, a na dodatek może stracić 48 tys. zł. Ale oszust miał też na to radę - polecił mieszkańcowi powiatu puławskiego wypłatę pieniędzy z konta i wpłacenie ich we wpłatomacie na... podane kody BLIK. - Wypłacone z konta 62-latka pieniądze miały być znaczone i pomóc dotrzeć do przestępców - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak. 62-latek postępował zgodnie z instrukcjami oszustów, wypłacił z konta 48 tys. zł i we wpłatomacie zaczął je wpłacać, jednocześnie wpisując podawane mu przez telefon kody BLIK.Wtedy wkroczyła czujna pracownica banku. Kobieta podeszła do mieszkańca powiatu, pytając, co robi. Ten nakreślił jej sytuację i streścił rozmowę z rzekomym konsultantem. Pracownica przekonała 62-latka, że ktoś próbuje go oszukać, po czym od razu zablokowała operację, którą akurat wykonywał.

- W ten sposób 62-latek zdążył wpłacić 16 tysięcy, zamiast 48 tysięcy złotych. Oczywiście okazało się, że wpłacone pieniądze natychmiast zostały gdzieś wypłacone, a mężczyzna został oszukany - kończy komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Zwłoki małżeństwa w piwnicy. „Znaleziono beczki z zawartością cieczy”

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej - informuje policja.

W piwnicy budynku gospodarczego przy ulicy Piłsudskiego w Łęcznej znaleziono zwłoki 65-letniej kobiety i 69-letniego mężczyzny.

Nieprzytomne małżeństwo odnalazł członek rodziny i to on w piątek 27 sierpnia przed godziną 20 zawiadomił służby. W akcji wzięło udział m.in. 15 strażaków.

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej. Na miejscu znaleziono beczki z zawartością cieczy, której próbki zostały pobrane do badań – powiedziała Polskiej Agencji Prasowej aspirant sztabowy Magdalena Krasna z łęczyńskiej policji.

Prokuratura prowadzi śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W ubiegły piątek odbędzie się sekcja zwłok, ale do momentu dodania tego wydania do druku wstępne wyniki sekcji nie były znane.

Joanna Niećko, kk

Wola Mysłowska: Powalone drzewo na kilka godzin zablokowało drogę

Strażacy z OSP Wola Mysłowska zostali wezwani do interwencji na odcinku Wola Mysłowska - Ciechomina. Przez kilka godzin droga była zablokowana.

Zdarzenie miało miejsce w środę, 28 sierpnia. Drzewo, które leżało na jezdni złamało się prawdopodobnie z powodu silnego wiatru. Jak poinformowali strażacy, zgłoszenie o powalonym drzewie dotarło do OSP po godz. 10:00.

Kiedy drzewo upada na jezdnię, może to stworzyć poważne problemy dla bezpieczeństwa ruchu. Strażacy usunęli powalone drzewo i odblokowali ruch drogowy.

Ewa Jaszczak

Fot.OSP WOLA MYSŁOWSKA

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Azoty: Fiasko negocjacji ze związkowcami. Zarząd firmy wytacza nowe działa

Związkowcy puławskich Azotów sprzeciwili się zawieszeniu układu zbiorowego, gwarantującego pracownikom przywileje. Mają własne pomysły na oszczędności w firmie. Zarząd Grupy Azoty Puławy idzie więc dalej: podjął decyzję o rozpoczęciu procedury wypowiedzenia tego układu.

Trwa kolejny etap kosztowej restrukturyzacji, jaką Grupa Azoty S.A. prowadzi od kilku miesięcy. Wszystko przez wzgląd na trudną sytuację finansową koncernu, która trwa od drugiej połowy 2022 roku.

Porozumienie w trzech spółkach

W grupie Azoty, poza Puławami, udało się wynegocjować porozumienia, w związku z czym na 27 miesięcy zawieszone zostały nagrody motywacyjno-kwartalne, nagrody roczne i inne dodatki, a Fundusz Socjalny zmniejszony został do poziomu ustawowego. Wszystkie te działania, według władz spółki, mają ustabilizować i poprawić płynność finansową, a w przyszłości umożliwić powrót do rozmów z Organizacjami Związkowymi. Zmiana decyzji o zawieszeniu przywilejów zależy wyłącznie od spełnienia wskaźników finansowych.

W Puławach rozmowy ze związkowcami trwały nieco dłużej, ale negocjacje nie pomogły i zakończyły się fiaskiem.

Adam Leszkiewicz,
Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

- Podpisanie porozumień w trzech spółkach Grupy potwierdza duże zrozumienie dla sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się cała Grupa w 2023 roku. Dla wszystkich stron dialogu od początku ważne było to, by proponowane działania oszczędnościowe w równym stopniu dotykały członków zarządu, managerów i pracowników poszczególnych spółek. To cel, który osiągnęliśmy w ramach podpisanych porozumień. Na ten moment nie zostało osiągnięte wspólne stanowisko z Organizacjami Związkowymi w Grupie Azoty Puławy, w związku z czym w przypadku braku wypracowania porozumienia w najbliższych dniach, Zarząd Grupy Azoty Puławy będzie zmuszony do podjęcia trudnej decyzji o rozpoczęciu procedury wypowiedzenia ZUZP. (...) Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której zawieszenie postanowień ZUZP dotyczyłoby jedynie tych Zakładów, w których Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem dla sytuacji finansowej, w jakiej obecny Zarząd zastał Grupę w marcu br. (...) Zarząd Grupy ma jednoznaczną determinację, by ograniczać do minimum zbędne koszty. (...) Przed nami szereg działań i decyzji, które mają pozwolić na powrót Grupy Azoty na drogę stabilnego rozwoju, a docelowo przywrócić również miano atrakcyjnego pracodawcy. Pracownicy bowiem ciągle są i będą najważniejszą wartością Grupy i razem przetrwamy ten najtrudniejszy czas transformacji.

> ***Związkowcy z Puław:***
> *- Rozumiemy bardzo trudną sytuację, ale pomimo to zgadzamy się na zawieszenie niektórych zapisów ZUZP i proponujemy działania oszczędnościowe przynoszące konkretne kwoty, w naszej ocenie wyższe niż wynikające z propozycji zarządu.*

W Puławach się nie dogadali

W czwartek, 29 sierpnia Zarząd Grupa Azoty Puławy przekazał działającym w firmie związkom zawodowym oświadczenie dotyczące zamiaru wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Jest to decyzja zgodna z rekomendacją zarządu Grupy Azoty S.A.

Układ zbiorowy rozwiązany zostanie po upływie trzymiesięcznego wypowiedzenia, które Grupa Azoty Puławy może złożyć po negocjacjach ze związkami, o ile te organizacje w ciągu siedmiu dni od otrzymania powiadomienia o zamiarze wypowiedzenia nie zgłoszą co do niego zastrzeżeń.

- Podczas ostatnich dwóch miesięcy staraliśmy się wypracować wspólne stanowisko w zakresie ZUZP z Organizacjami Związkowymi. Mamy na uwadze, że porozumienia takie zostały podpisane w Tarnowie, Policach i Kędzierzynie-Koźlu, gdzie Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem co do sytuacji finansowej, w której obecny zarząd Grupy Azoty zastał spółkę. We wszystkich działaniach i podejmowanych decyzjach, łącznie z negocjacjami dotyczącymi ZUZP, musimy brać pod uwagę harmonogram realizowany w ramach rozmów z bankami. Naszym priorytetem jest osiągnięcie długoterminowego porozumienia z instytucjami finansowymi i stabilizacja sytuacji finansowej. Do realizacji tego celu, oprócz działań biznesowych, niezbędna jest optymalizacja kosztów, w tym z obszaru wynagrodzeń w ramach Grupy Kapitałowej – mówi wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy, Hubert Kamola.

Jak podają władze spółki, cięcia kosztów objęły w pierwszej kolejności zarząd oraz kadrę managerską. Zminimalizowano liczbę komórek organizacyjnych, liczbę stanowisk dyrektorskich i zmniejszono koszty wynagrodzeń na stanowiskach menadżerskich. Ale na tym nie koniec, bo zredukowana została również liczba członków organów nadzorczych i zarządczych w spółkach Grupy, co już przynosi konkretne efekty finansowe.

Puławscy związkowcy przedstawili swoje pomysły

W piśmie z 26 sierpnia skierowanym do Zarządu Zakładów Azotowych „Puławy" związkowcy z Puław (przedstawiciele Solidarności, OPZZ i ZZPRC) zaproponowali własne warunki porozumienia i pomysły na zwiększenie oszczędności.

> Porozumienia w sprawie zawieszenia wybranych kosztochłonnych postanowień ZUZP zostały podpisane we wtorek, 27 sierpnia w Grupie Azoty S.A., Grupie Azoty Police oraz Grupie Azoty Kędzierzyn.

Zgadzają się na wprowadzenie od 1 stycznia 2025 r. do 30 września 2027 r. zawieszenia części zapisów ZUZP. Domagają się jednak zawieszenia od 1 września br. opłaty za logo, którą Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A. wnosi do Grupy Azoty S.A.

Ale to nie wszystko.

- Ze skutkiem natychmiastowym wstrzymane zostaje zatrudnianie pracowników na tzw. „kontrakty menadżerskie", tj. z pominięciem tabeli płac - piszą związkowcy, dodając jednocześnie, że wszystkie obecnie obowiązujące tego typu umowy powinny zostać rozwiązane do końca września br. Postulują też o natychmiastowe wstrzymanie wszelkich ruchów kadrowo-płacowych, które miały na celu przyznawanie „cichych" podwyżek polegających m.in. na zmianie nazwy stanowiska.

A w ostatnim punkcie zwrócili uwagę na działania deprecjonujące działaczy związkowych, a zwłaszcza próby ich „niewolenia" i wywierania nacisku przez szykanowanie członków ich rodzin. Jak donosi portal money.pl, prawie wszyscy członkowie rodzin związkowców stracili swoje stanowiska w nowym schemacie organizacyjnym firmy.

- Wszystkie tego typu patologiczne działania zostają natychmiast wstrzymane, a ich skutki naprawione - kończą swoje pismo przedstawiciele związkowców.

Chcą wydzielenia zakładu z Grupy

Na tym jednak nie koniec. Money.pl dowiedział się, że puławscy związkowcy domagają się wydzielenia ich zakładu z koncernu. Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, w rozmowie z dziennikarką portalu powiedział, że zdaniem związkowców „konsolidacja Grupy Azoty była błędem", a „wszystkie przedsiębiorstwa z Grupy Azoty „toną" w zastraszającym tempie". Wręga dodał też, że sprawa zawieszenia części postanowień ZUZP jest tematem zastępczym i ma na celu „wyciszenia głosu załogi Puław, która nie widzi dalszego sensu funkcjonowania puławskich zakładów pod zarządem Grupy Azoty Tarnów i Grupy Azoty Police".

Agnieszka Gołębiowska

Chciała sprzedać książkę do religii, straciła 6,5 tys.zł

POWIAT OPOLSKI:
Jedna z mieszkanek powiatu została oszukana podczas sprzedaży książki do religii. Straciła kilka tysięcy złotych.

O zdarzeniu 41-latka poinformowała policjantów w czwartek, 29 sierpnia.

- Kobieta chciała sprzedać książki do religii. Ogłoszenie zamieściła na jednym z portali społecznościowych. Bardzo szybko skontaktowała się z nią osoba zainteresowana ich kupnem. Twierdziła, że przesyłka może zostać wysłana przez firmę kurierską, gdzie kurier odbierze paczkę, wszystko odbędzie się szybko i sprawnie - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Na prośbę rzekomej kupującej 41-latka z powiatu opolskiego podała swój numer konta bankowego, na który miała wpłynąć wpłata. W odpowiedzi otrzymała link, który niestety kliknęła, po czym została przekierowana na stronę niemal identyczną z tą, z której korzystała, logując się do swojej bankowości elektronicznej. Wprowadziła tam niezbędne do logowania dane, a gdy proces logowania się nie powiódł, dostała wiadomość, że skontaktuje się z nią pracownik banku. I rzeczywiście zadzwonił konsultant, który chciał potwierdzić numer rachunku, by umożliwić realizację przelewu od rzekomej kupującej. Kiedy 41-latka podała konsultantowi dwa kody BLIK, ten się rozłączył.

- Gdy ponownie 41-latka podjęła próbę kontaktu z konsultantem, telefon odebrała inna osoba i poinformowała, że to pomyłka. Mieszkanka powiatu opolskiego zadzwoniła do swojego banku, gdzie dowiedziała się, że została oszukana. Złożyła reklamację i próbowała zablokować wszystkie transakcje. Niestety okazało się, że kilka już zrealizowano - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Tym sposobem oszuści uszczuplili konto mieszkanki powiatu opolskiego o prawie 6,5 tys.zł.

Razem z policjantami po raz kolejny apelujemy o zachowanie ostrożności podczas zakupów, ale i sprzedaży w sieci.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Złoty medalista z Lubartowa.

Triumfy Krzysztofa Górskiego na mistrzostwach sportowców po transplantacji

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby we wszystkich swoich konkurencjach zdobyć złote medale - mówi Krzysztof Górski z Lubartowa. Marzenie spełnił.

Przemarsz polskiej reprezentacji. Po prawej widoczny Krzysztof Górski jako chorąży

Krzysztof Górski w Lizbonie z flagą na 480-lecie Lubartowa i maskotką propagującą Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji, które odbędą się w Dreźnie w 2025 r.

Krzysztof Górski, mieszkaniec Lubartowa, reprezentuje kraj na zawodach sportowych. Nie byłoby w tym nic dziwnego, mamy wielu takich zawodników. Sportowców, którzy walczą na stadionie wraz z panem Krzysztofem wyróżnia jednak fakt, że przeszli operacje i mają przeszczepione organy.

Medalista w Perth

O Krzysztofie Górskim pisaliśmy we „Wspólnocie" już nie raz. To starszy, szczupły mężczyzna, szef agencji ochrony. W 2009 r. przeszedł przeszczep wątroby. Przeszczepu dokonał zespół transplantologów dr. Marka Pacholczyka pod kierunkiem prof. Andrzeja Chmury. W czasie pobytu w szpitalu pacjent zainteresował się gablotą, w której wyeksponowane były sukcesy sportowców po transplantacji. W czasie rehabilitacji odwiedził siedzibę Polskiego Stowarzyszenia Sportu Po Transplantacji w Iwoniczu Zdroju i po wizycie tam zaczął trenować. Na samych treningach się nie skończyło, zaczęły się też starty w zawodach. Najpierw startował jako pływak, m.in. w RPA na mistrzostwach sportowców po transplantacji. Po kontuzji kolana nie mógł już pływać, zajął się innymi dyscyplinami. Wybrał lekkoatletykę. Startował w wielu zawodach, rok temu zdobył pięć złotych medali na igrzyskach w Perth w Australii.

Bieg po Nowe Życie

Po powrocie z olimpiady nie spoczął na laurach. We wrześniu uczestniczył w Biegu po Nowe Życie.

- Bieg organizuje Polskie Stowarzyszenie Sportu po Transplantologii. Uczestniczy w nim wielu aktorów, celebrytów. Na biegu we wrześniu był aktor Rafał Zawierucha, Katarzyna Pakosińska, Szymon Wydra, Piotr Kupicha z zespołem Feel. Ze sportowców był np. Przemysław Saleta, pomysłodawca biegu. Były sztafety czteroosobowe, w sumie 400 zawodników. Bieg ma na celu propagowanie transplantologii. Mottem są słowa Jana Pawła II: „Nie zabieraj swoich narządów do nieba, potrzebne są na ziemi" - mówi Krzysztof Górski.

Kolejny start to XIX Ogólnopolskie Mistrzostwa Osób Po Transplantacji i Dializowanych. Odbyły się w Lublinie, patronat nad zawodami objął UMCS z okazji 80-lecia uczelni.

- Z ramienia UMCS uczestniczył w nich prorektor Zbigniew Pastuszak, który jest po transplantacji - mówi Krzysztof Górski.

- Odbyła się też konferencja naukowa z udziałem prof. Andrzeja Chmury, transplantologa i naszego menadżera, prof. Piotra Gawędy z Uniwersytetu Medycznego - mówi Krzysztof Górski.

Na mistrzostwach zdobył 4 złote medale: w rzucie oszczepem, rzucie dyskiem, pchnięciu kulą i rzucie piłeczką oraz dwa srebrne - w darcie i tenisie stołowym. Tak i wynik zadecydował o tym, że zawodnik z Lubartowa zakwalifikował się na Europejskie Mistrzostwa Sportu Osób po Transplantacji w Lizbonie. Odbyły się one w lipcu.

- Nasza reprezentacja liczyła 25 zawodników plus 6 osób towarzyszących. Wśród nich byli prof. Adam Chmura i mgr Krystyną Murdzek, prezes naszego stowarzyszenia i czynna zawodniczka - mówi Krzysztof Górski. Otwarcie mistrzostw w Lizbonie odbyło się 20 lipca.

Krzysztof Górski, lubartowski złoty medalista z Lizbony z kompletem trofeów

- Lizbona jest przepięknym miastem, bardzo zróżnicowanym terenowo. Są wzniesienia, pagórki, doliny. Jest dużo zabytków. Najsławniejszy jest zamek św. Jerzego. Jest ciekaw kolej tramwajowa, tramwaj bez szyb. Ludzie są bardzo mili, to Południowcy, im się nie spieszy - mówi Krzysztof Górski.

W ceremonii otwarcia igrzysk uczestniczyło 46 reprezentacji.

- Był przemarsz, każda reprezentacja miała chorążego. W naszej reprezentacji byłem to ja wraz z koleżanką Ewą Zółtowską. W czasie przemarszu grała orkiestra - opowiada pan Krzysztof.

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby powtórzyć swój wynik z Perth - dodaje. Okazja nadeszła 21 lipca.

Pierwszy medal

- Pierwszą konkurencją był rzut do tarczy - dart. Byliśmy podzieleni na grupy wiekowe. W mojej grupie było 6 osób, w tym 2 Polaków. Rzuca się do tarczy z odległości 2,37 m. Środek tarczy jest na wysokości 1,73 m. Byli wyselekcjonowali sędziowie. Wygrałem z kolegą 2:1 i tak zdobyłem pierwszy złoty medal - mówi Krzysztof Górski. Wtorek i środa były dla niego dniami wolnymi, skorzystał z nich, żeby pójść na plażę i popływać w Atlantyku.

- Plaże nad oceanem są przygotowane dla turystów, jest mnóstwo hoteli. Są cudowne fale, prąd w kierunku oceanu jest bardzo silny i znosi - mówi pan Krzysztof.

Czwartek był dniem treningów, zawodnik z Lubartowa przygotowywał się do startów w dyscyplinach lekkoatletycznych w piątek i sobotę. Zawodnik znalazł też czas na odwiedziny w miejscu objawień Matki Boskiej w Fatimie.

Spełnione marzenie

W piątek Krzysztof Gorski zmierzył się w walce o złoty medal w rzucie piłeczką z zawodnikiem z Niemiec.

- Pokonałem go o 23 cm. Rzuciłem na odległość 35,23 m. Ma się trzy rzuty, piłeczka waży 165 g. Zdobyłem złoty medal - mówi zawodnik z Lubartowa. Kolejne złoto zdobył w rzucie dyskiem.

- Rzuca się dyskiem o wadze 1 kg, rzuciłem na odległość23,64 m. W mojej konkurencji występowało trzech zawodników. W sobotę był rzut oszczepem. Miałem najlepszy wynik - 24,98 m. To dało mi I miejsce i złoty medal - relacjonuje Krzysztof Górski. Kolejna konkurencka to pchnięcie kulą. Tutaj Lubartowianin rywalizował z zawodnikami z Austrii, Niemiec, Czech, Słowacji. Jego wynik to 9,87 m i kolejny złoty medal!

- Spełniłem swoje marzenie, we wszystkich konkurencjach zdobyłem złote medale. Nasza prezes Krystyna Murdzek w swoich konkurencjach zdobyła 5 złotych medali. W sumie nasza reprezentacja zdobyła 84 medale w tym 41 złotych, 26 srebrnych i 17 brązowych. W klasyfikacji ogólnej zajęliśmy V miejsce. Wszyscy zdobyli medale. W zawodach wspierała mnie moja żona Zofia. Zakończenie mistrzostw odbyło się w przepięknym ogrodzie botanicznym, było podsumowanie zawodów, wręczenie pucharów i wyróżnień. Krystyna Mundzek, Jurek Kiedrowicz z naszej reprezentacji i ja otrzymaliśmy złote medale za całokształt. To było bardzo sympatyczne, że doceniono nasze zasługi - mówi Krzysztof Górski.

Kolejne igrzyska już za rok. W 2025 r. w Dreźnie odbędą się Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji. Zapewne tam też zobaczymy zawodnika z Lubartowa.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Witamy na świecie!

Bartłomiej Sochaczewski, Lubartów
ur. 26 sierpnia, g. 11:39, 2870 g, 50 cm
Rodzice: Anita i Sylwester
Rodzeństwo: Filip (15 lat), Robert (1,8 r.)

Staś Wojtal na zdjęciu z tatą, Rudka Starościańska, pow. lubartowski
ur. 25 sierpnia, g. 18, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz (zdj.)

Jowitka Garwolińska, Nasutów, gm. Niemce
ur. 26 sierpnia, g. 12:30, 3070 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz
Siostra: Laura (7 lat)

Mikołaj Adrian, Jabłoń, powiat parczewski
ur. 30 sierpnia, g. 10:37, 4030 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław
Rodzeństwo: Nikodem (5 lat), Nikola (4 lata)

Klara z tatą, Lublin
ur. 27 sierpnia, g. 11:34, 2,40 kg, 48 cm
Rodzice: Ewelina i Karol (zdj.)

Jagna Dudzińska, Biała Podlaska
ur. 26 sierpnia, g. 18:33, 3910 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Bartłomiej
Rodzeństwo: Tymon (9 lat), Leon (12 lat)

Alicja Antoszak, Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 31 sierpnia, g. 02:07, 3180 g, 54 cm
Rodzice: Paulina i Michał
Brat: Jakub (2 lata)

Antonina Maria Grzesiuk, Kaniwola, pow. łęczyński
ur. 28 sierpnia, g. 9:02, 3470 g, 57 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Łukasz (8 l.), Błażej (4 l.)

Dyrektor ma piękną żonę

Dyrektor Akademii Piłkarskiej Podlasie Biała Podlaska powiedział sakramentalne „tak".

Bogusz Suchecki wziął za żonę swoją ukochaną Weronikę. On z Puszczy Mariańskiej, a ona z Sochaczewa. Gdzie się poznali? Oczywiście, na bialskiej uczelni sportowej. Byli parą od 2016 roku, czyli od ośmiu lat.

Narzeczeństwem byli od września 2022 roku. Bogusz postanowił oświadczyć się podczas pobytu w Turcji. Wszystko działo się na szczycie góry, na wysokości 2350 m n.p.m.

28-latek oprócz pracy w Podlasiu jest pracownikiem Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej. Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim.

Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!

mp

Weronika i Bogusz pochodzą z różnych regionów. Poznali się na bialskiej uczelni sportowej

Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Rubin, właściciel: Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski

Luna, właściciel: Paweł Kuta, Żyrzyn

Laila, Alex i Carmen, właściciel: Monika Kołodziej, Opole Lubelskie

Nela, właściciel: Daniel Okoń, Kowala Pierwsza

Pysio, właściciel: Agnieszka Filipiuk, Biała Podlaska

Gustaw, właściciel: Agata Karczmarczyk, Wąwolnica

Bella, właściciel: Andżelika Lisek, Zofiówka

Fliper, właściciel: Anna Ostrowczak, Radzyń Podlaski

Kapsel, właściciel: Agnieszka Hawryluk, Biała Podlaska

Margo, właściciel: Sandra Wierzejska

Cleo i Fafik, właściciel: Małgorzata Kurowska, Puławy

Snikers, właściciel: Seweryn Pikuła, Stawek gm. Cyców

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. I)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Postać Aleksandry (a może Agnieszki albo Jadwigi...) Domaszewskiej, z domu Machówny, zwanej Doboszówną, primo voto Zatorskiej, secundo voto Rupniewskiej, być może w międzyczasie przez chwilę Kollatti, od lat fascynuje historyków, publicystów historycznych, dziennikarzy. Choć chyba najlepiej by było, gdyby jej dzieje opowiedzieli fachowcy z Hollywood (naszych rodzimych mistrzów od kina historycznego błagam: nie ruszajcie, zepsujecie...). Piękna bohaterka z ludu przełamująca społeczne bariery, trochę romantyki, sporo erotyki, polityka, szalona kariera, Kolbuszowa na Podkarpaciu, Warszawa, Wiedeń, Paryż, Wólka Domaszewska, elektryzujący opinię publiczną proces z przekupionymi świadkami, piękna głowa tocząca się po lubelskim rynku... Byłoby na co się gapić.

Sądowe akta i dwa wiersze

Przestrzeni na skonstruowanie fabuły i poprzetykanie okruchów wiedzy wyobraźnią naprawdę jest mnóstwo. Jedyne konkrety to notatki z procesu przed lubelskim trybunałem w 1681 roku, opublikowane w 1. poszycie 1. tomu „Pamiętnika Sandomierskiego" w 1829 roku. Spisane przez bezpośredniego świadka wydania wyroku, typowym dla ówczesnych, pozorujących uczoność licznymi makaronizmami sekretarzy językiem. Są jeszcze dwa wiersze, jeden łaciński Wespazjana Kochowskiego, drugi Jana Gawińskiego (jego mniej znanego barokowego kolegi wyróżniającego się tym, że za pióro chwytał tylko, pisząc wierszowane epitafia...). Zdaniem uczonych utwór Gawińskiego „Mowa ostatnia umierającej przez miecz Jadwigi z Kolbuszowa, w Lublinie dekretem trybunalskim Anno Domini 1681 pokonanej" oparty jest o naoczną relację Kochowskiego, który miał być świadkiem egzekucji. Wszystko, co napisano potem, to już zawieszone przeważnie gdzieś między historiografią a publicystyką interpretacje, domysły i własne kreacje kolejnych autorów. Bo ta historia rzeczywiście jest nadzwyczajna.

Urodzona nad Nilem

Na świat bohaterka skandalu przyszła w 1648 roku w Kolbuszowej niedaleko Rzeszowa. Wówczas była to wieś położona nad rzeką Trześń, dzisiaj jest to miasteczko mające około 10 tysięcy mieszkańców. Mająca dwa metry szerokości rzeczka na skutek serii pomyłek językowych austriackich kancelistów zmieniła nazwę na... Nil.

Wszystko wskazuje, że bohaterka naszej opowieści urodziła się jako nieślubne dziecko miejscowej chłopki oraz dobosza z Dubna albo z dworu Lubomirskich. W źródłach pojawia się jako Agnieszka Machówna (to chyba od nazwiska matki) albo - z racji na profesję taty - Doboszówna. Nie można wykluczyć, że na chrzcie otrzymała imię Jadwiga. Dalej też za dużo nie wiemy. Być może matka pracowała na roli, a po jej śmierci dziewczynka znalazła się pod opieką dalszych krewnych, z których ktoś pracował na dworze Lubomirskich, gdzie zabierał ze sobą Agnieszkę. Akta sądowe piszą, że zajmowała się w dzieciństwie pasaniem gęsi i trzody, ale też gdzieś musiała napatrzeć się na inny świat pobudzający wyobraźnię i tęsknotę za innym życiem. Na salonach czuła się wprawdzie dość swobodnie, miała samorodny talent towarzyski, lecz nawet po latach czasem potrafiła spod koronek wyskoczyć prosta dziewucha z Podkarpacia. Wydaje się, że dość szybko, w wieku 15-16 lat, została wydana za dworskiego kozaka Marcina Zatorskiego. Nie potrafimy powiedzieć o nim zbyt wiele, wydaje się jednak, że nie była to najgorsza opcja dla nieślubnego dziecka dobosza i chłopki.

W normalnych warunkach ta historia nie miałaby w sobie nic nadzwyczajnego. Ot, ktoś może by zapamiętał, że dziewczynisko było śliczne, szast-prast urodziłoby się kilkoro dzieciaków... Ale trafiło na osóbkę nieprzeciętną.

cdn.

Zbigniew Smółko

Nie znamy żadnego portretu Agnieszki, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że była nadzwyczajną pięknością potrafiącą okręcić sobie wokół paluszka możnych tego świata. Jedną z pierwszych osób, które uległy jej czarowi, była księżna Helena Tekla Lubomirska, pani zamku w Wiśniczu. Dała zdolnej dziewczynie podstawy wykształcenia i wydała ją całkiem nieźle za mąż. Nieślubna córka dobosza potrafiła doskonale wykorzystać ten uśmiech losu

„Księga chamów" była swoistym katalogiem osób, które bezpodstawnie podawały się za szlachciców. Wśród nich znalazły się tez osoby z Ziemi Łukowskiej i Podlasia. Próba przekroczenia społecznej granicy była poważnym przestępstwem

Na marginesie - łukowska Księga Chamów

Kwestia podejmowanych prób nielegalnego dostania się w szeregi stanu szlacheckiego spędzała sen z powiek i budziła żywe emocje współczesnych. Wielką popularnością cieszyła się „Liber generationios plebeanorum", czyli „Księga rodów plebejskich" popularnie zwana „Liber chamorum". Owoż nieco przed 1626 rokiem siadł sobie pewien, chyba mocno zgorzkniały jegomość, Walerian Nekanda - Trepka i na 800 stronach, poświęcając temu mnóstwo czasu i wysiłku, rozpisał imię po imieniu, nazwisko po nazwisku, nie szczędząc szczegółów, okoliczności i jadowitych komentarzy, wszystkich tych, których szlachetne urodzenie mogło być, jego zdaniem, kwestionowane. Specjalnie się przy tym nie trudził podawaniem dowodów. Ot, losowo otwieram: Szymborskim zwał się też Walenty Podpisek, co pisał w ziemstwie lubelskim pod trybunał anno 1631. Rozumiem, że plebeus, bo i kompleksyja, i zwyczaje niepodobne do ślachcica. Niejakiego Śmigleckiego zdradziło, że zalecając się do jednej panny, był bardzo uprzejmy, kiedy mówił do niej, ale już do sługi, fatalnie mazurząc, odzywał się w te słowa: „Matyjasku, skurwysynu, nie wyciosałeś mi połtek".

Najlepiej pan Walerian zorientowany był w sprawach Małopolskich, acz znaleźć można w „Liber chamorum" i kilka historyjek z Ziemi Łukowskiej. Owoż:

- Kabański zowie się Stanisław, a belo mu Mikołaj, drudzy piszą go Jakub, chłopski syn. Służał u ślachty, potym kilka lat u Krasuskiego Pawła u Proszowie {w Jazdowicach}1, o którym niżej pod K, circa 1622. Powiedał, że jest od Łukowa...

- Niedźwiecki zwał się chłopski syn. Służał za służkę u ślachty. Zarwał bel tego pana, ujechał do konfederatów anno 1614, tam spieniężeł się. Potym w łukowskim powiecie bawieł się arendami, ślachciankę pojął. (...) W łukowskim przecie bawid się i anno 1630

- Paprocki zwał się też Jan, ze Lwowa miejski synek. Ten służył u pana Daniela Iżyckiego w Woli Domaszowskiej od Lublina pod Łukowem circa 1636. Po tym circa 1638 bel przy ks. Pietrze Gębickim, co kanclerzem go bel król udziałał anno 1638...

- Wysokińską Elżbietę, chłopównę, pojął Żórawski, też chłop, (...) o którym pod Ż opisanie. Jako były obaj z mężęm, jak chłopy, pozwał pąn Matyjasz Ługowski do Łukowa na grodzkie roki, wyszło ex appellatione na trybunał lubelski.

Sama zainteresowana głosiła, że była Aleksandrą, córką Marcina Zborowskiego, krewniaka słynnego polityka i awanturnika Samuela Zborowskiego ściętego w 1584 na rynku w Krakowie. Wtedy był to ród już nieco podupadły, acz nazwisko dalej miało swoje znaczenie. Wedle swojej opowieści miała zostać jako sierota oddana przez zawistnych krewnych na wychowanie wiejskiej mamce. Rzecz była dość wiarygodna, poza tym, wobec niemal zupełnego wymarcia rodu, nie bardzo miał ją kto zdementować.

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Z „żydowskich” opowieści profesora Michała Strzemskiego (cz. I)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Z lewej, w górnej części zdjęcia, puławska synagoga. Zbudowano ją ok. 1886 roku przy ulicy Zwycięstwa. W tym miejscu dom modlitwy istniał także wcześniej. Została zburzona w czasie II wojny światowej - najpierw uszkodziło ją bombardowanie we wrześniu 1939 r., a potem, po wywiezieniu i wymordowaniu mieszkańców w Sobiborze, rozebrana. Zdjęcie z portalu fotopolska.eu, znalezione na portalu aukcyjnym

Opisując Żydów z Puław i okolic, profesor Strzemski nie miał ambicji zestawienia syntezy ich dziejów albo metodycznego opisu obyczajów. Jego ambicją było utrwalenie obrazów żywych ludzi i ocalenie od zapomnienia ich całkiem czasem oryginalnych myśli.

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu” - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Światły umysł ponad podziałami

Obiektem szczególnego zainteresowania profesora była całkiem liczna (w 1939 roku stanowiąca znacznie ponad połowę mieszkańców) społeczność puławskich Żydów. Jako bystry obserwator, człowiek niesłychanie otwarty, pozbawiony jakichkolwiek uprzedzeń narodowościowych czy religijnych, chętnie wchodził w interakcję ze starozakonnymi sąsiadami. Wśród znajomych miał zarówno, niespecjalnie odróżniających się od Polaków kulturowo i społecznie, puławskich lekarzy z dr. Beniaminem Honigsfeldem na czele, jak i niezamożnych, żyjących wedle tradycyjnych zasad prawa mojżeszowego, nosiwodów, szewców czy sklepikarzy. Owocem tej pasji poznawczej były m.in. dwie książki „W okolicach synagogi” oraz „W blasku menory”. Okazał się w nich doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Opowieść o żywych ludziach

W historiach i historyjkach przekazanych przez Strzemskiego nie ma zbyt wiele ujęcia właściwego dziejopisarstwu czy etnograficznego. Wydaje się, że profesor nigdy metodycznie nie zgłębiał zasad judaizmu ani też nie wgryzał się w subtelności teologiczne czy odróżnianie np. chasydów od Żydów tradycyjnych. Z wielką pasją za to wysłuchiwał poszczególnych opowieści, ludzkich spraw i towarzyszących im przemyśleń. Sam, będąc filozofem-amatorem, skrupulatnie notował żydowskie wyobrażenia i poglądy dotyczące spraw ogólnych. Efektem jest, rozproszony na kilkaset opowiastek, opis świadomości, wiedzy, tęsknot, wyobrażeń, czyli tego, co w większości publikacji pozostaje, powierzchownie tylko często zarysowanym, tłem dla opisów spraw znacznie łatwiej uchwytnych tradycyjnym metodami badania i opowiadania o historii. Stosunkowo łatwo bowiem opisać np. funkcjonowanie kahału (czyli „żydowskiej parafii”), związku zawodowego, handlu na rynku czy np. policzenie emigrantów do Palestyny. Sztuką dotrzeć do tego, co opisywani ludzie mieli w sercach i głowach. A Strzemski taką próbę podjął.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Wisła (z książki „W okolicach synagogi”)

Pisze M.R. urodzony w Puławach, zamieszkały po drugiej wojnie światowej w dalekim Izraelu: Woda to w rozmaitych religiach świata ma swoją ważną rolę. U nas była gorzka woda klątwy i jest woda oczyszczenia. U was jest woda chrztu. Ale ja wcale nie chcę pisać o wodach do obrzędów, do picia i do mycia. Ja chcę pisać o źródłach i rzekach.

Ja urodziłem się w 1896 roku w Puławach, a więc nad Wisłą. No niech Pan sobie wyobrazi, że ja jeszcze za caratu należałem do tych nielicznych Żydków, którzy uprawiali sporty wodne. Ja po pierwszej wojnie światowej opiekowałem się żydowskim klubem sportowym Hapoel.

Bardzo pokochałem Wisłę. A teraz to ja bardzo tęsknię do Wisły, ale tylko do Wisły. Moja rodzina mieszkała biednie. Dzielnica żydowska w Puławach była brzydka. Pamiętam, że park puławski był bardzo ładny, ale rzadko chodziłem do parku. Każdą wolną chwilę wykorzystywałem, żeby pójść nad Wisłę, poleżeć na piasku, powiosłować. A jeszcze pamiętam, jak jeździłem do dziadka, do Janowca, to dziadek prowadził mnie często do jakiegoś źródła, z którego wypływała taka czysta, dobra woda. I ja zawsze z takim uszanowaniem i biciem serca chodziłem do tego źródła, bo ono było dla mnie takie jakieś tajemnicze. A dziadek mówił nawet, że ono jest święte. Ja sobie zapamiętałem to źródło na całe życie, ale najważniejsza dla mnie zawsze była Wisła. W Izraelu mieszkam dobrze. Polubiłem tu domy i ulice. Brak mi tylko Wisły. Moje miasteczko jest daleko od Jordanu, ale to wszystko jedno, bo Jordan to nie Wisła. A ja pokochałem tylko tę jedną rzekę, Wisłę. Taki to ja już jestem nadwiślański człowiek. I nic nie można na to poradzić.

Rajzery - z książki „W okolicach synagogi”

(Raisen - w niemieckim i ijdysz - podróżować - przyp. ZS)

Na wszystkich liniach
W wagonach trzeciej klasy
Jadą, wiecznie jadą
....
Czarną gromadą...
...kupczące Ahaswery
Jadą, jadą, jadą, jadą
(J.A. Gałuszka)

Gruszka, szewc-sadownik z okolic podradomskiego cyganowiska, uważał, że Żyd „jest jak pies i kot razem wzięte”. Przywiązuje się jednocześnie do ludzi i miejsca.

Ruchliwy, zamożny kuperc Cederbaum na pewno nie całkiem zgodziłby się z Gruszką pod tym względem. Twierdził bowiem, że Żyd to ma taką naturę, jak sam pies podwórzowy, co to nawet lubi swoje podwórko, ale musi sobie porajzować.

Zapytany kiedyś przed Honigsfelda (najlepszy puławski lekarz przed wojną - przyp. ZS), czy zdaje sobie sprawę z tego, że nadweręża sobie serce ciągłymi podróżami, orze, że te jego podróżne mają swój głęboki, potrójny sens.

Po pierwsze - są one jego kupiecką potrzebą, bo jak on ma towar kupić, to wszystko, co on o tym towarze może przeczytać czy usłyszeć, to jest dla niego taki romans, co to sobie Melcia do poduszki czyta. On musi towar zobaczyć, pomacać i powąchać.

Po drugie - Honigsfeld to nie ma racji, że to jego rajzowanie szkodzi mu na zdrowie. Może to i wyczerpuje serce, ale dla serca najważniejsze są nerwy! A jak sobie on nie porajzuje, to się roni taki nerwowy, że wszyscy z domu uciekają. I jemu na serce to bardziej szkodzi, jak on za długo na miejscu siedzi, bo on wtedy czuje w sercu niepokój.

Po trzecie - jak on sobie nie porajzuje, to on wcale domu nie ceni. Jemu wtedy w domu jest źle. A jak on sobie porajzuje, to on z przyjemnością do domu wraca i jemu wtedy w domu jest dobrze.

Według Cederbauma każdy prawdziwy Żyd musi sobie często porajzować. Bo jest jak pies podwórzowy, co musi sobie porajzować, ale lubi zawsze wrócić na swoje podwórko.

eprasa.pl d131eefd6d

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Piękny gol i... pierwsza porażka.

Górnik Łęczna przegrał na Stadionie Śląskim

W 8. kolejce Betclic 1. Ligi Górnik zanotował pierwszą porażkę w sezonie 2024/2025. Zielono-czarni przegrali w sobotę na Stadionie Śląskim z Ruchem w meczu, w którym padło pięć bramek. Kolejnego gola do swojego dorobku dołożył za to lider klasyfikacji strzelców.

Notujący fantastyczny początek sezonu łęcznianie jechali na Stadion Śląski po kolejne trzy punkty. Chorzowianie z kolei mierzyli w sobotę w pierwsze domowe zwycięstwo w bieżących rozgrywkach.

Gospodarze mogli szybko wyjść na prowadzenie, jednak po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i zamieszaniu pod bramką Górnika Mateusz Szwoch został w ostatniej chwili ubiegnięty przez obrońców łęczyńskiego zespołu.

Fot. Archiwum

Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Oczekiwaliśmy więcej po tym meczu

- Wychodziliśmy na mecz z założeniem, że chcemy się jak najlepiej zaprezentować. W trakcie spotkania, do tej trzeciej bramki, było widać, że chcemy grać piłką. Uważam, że nie graliśmy złego meczu. Mieliśmy swoje problemy przy stałych fragmentach gry, to nakręcało gospodarzy. Mogliśmy zdobyć jeszcze bramkę z tych sytuacji, które mieliśmy. Boli mnie druga stracona bramka. Trenujemy, by takich goli nie tracić. Wiadomo, że trzecia bramka została stracona w końcówce i ciężko było już wrócić. Były nadzieje po golu Damiana na to, że jeszcze powalczymy. Nie wystarczyło już czasu. Oczekiwaliśmy więcej po tym meczu. Uciekły nam punkty

Co się piłkarzom Ruchu nie udało we wspomnianej akcji, udało się kilka minut później. Ponownie po dośrodkowaniu z narożnika zakotłowało się pod bramką Adriana Kostrzewskiego, jednak tym razem Szwoch zdołał skierować z bliska piłkę do siatki Górnika.

Łęcznianie próbowali się odgryźć, ale brakowało im precyzji. Próby podejmowali Przemysław Banaszak i Paweł Żyra, jednak albo ich strzały mijały bramkę Ruchu, albo radził sobie z nimi Martin Turk.

Tak było do 43. minuty. Piłkę w odległości około 30. metrów od bramki chorzowian dostał Adam Deja. Kapitan Górnika huknął jak z armaty, trafiając w samo okienko „Niebieskich". Gol stadiony świata, zresztą strzelony na jednym z najbardziej imponujących stadionów w kraju!

W 65. minucie Ruch ponownie wyszedł na prowadzenie, a to za sprawą Denisa Ventury, który popisał się świetnym uderzeniem głową z pola karnego, po dośrodkowaniu z lewej strony od Szymona Karasińskiego.

O losach rywalizacji przesądził gol Bartłomieja Barańskiego z końcówki spotkania, który mocnym uderzeniem z niewielkiej odległości dał Ruchowi prowadzenie 3:1.

Na niewiele zdał się gol z doliczonego czasu gry niezawodnego Damiana Warchoła, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Ruchu po kapitalnym podaniu od Kamila Orlika. Dla Warchoła, który na boisko wszedł z ławki rezerwowych w drugiej połowie, był to już siódmy gol w tym sezonie, dzięki czemu jest on liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi.

Górnik Łęczna przegrał ostatecznie w sobotę na Stadionie Śląskim 2:3 z Ruchem Chorzów, notując pierwszą porażkę w sezonie.

Ruch Chorzów - Górnik Łęczna
3:2 (1:1)

Bramki: Szwoch 21`, Ventúra 65`, Barański 86` - Deja 43`, Warchoł 90`.
Ruch: Turk - Konczkowski (90` Kwiatkowski), Szymański, Sadlok, Karasiński (90` Borowski) - Mezghrani (61` Góra), Ventúra, Szwoch, Novothny (71` Barański), Moneta (71` Nono) - Szczepan.
Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas (78` Grabowski) - Ogaga (78` Orlik), Deja, Żyra, Spáčil (61` Warchoł), Janaszek (78` Malamis) - Banaszak (85` Turski).
Żółte kartki: Sadlok, Mezghrani, Karasiński.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).
Widzów: 10 858.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Ruch - Górnik 3:2
Miedź - Arka 1:2
Kotwica - Wisła 1:1
Warta - Znicz 1:1
Chrobry - Polonia 1:2
Odra - ŁKS 0:1
Pogoń - Stal 1:1
Termalica - Stalowa Wola 3:0
Płock - Tychy 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	8	22	22-4
2.	Stal Rzeszów	8	17	16-7
3.	Wisła Płock	8	17	13-10
4.	Górnik Łęczna	7	16	14-9
5.	Miedź Legnica	7	13	13-7
6.	Arka Gdynia	8	12	12-9
7.	Znicz Pruszków	8	12	11-10
8.	Kotwica Kołobrzeg	8	12	8-9
9.	ŁKS Łódź	7	10	10-8
10.	Ruch Chorzów	8	10	11-11
11.	GKS Tychy	8	9	4-5
12.	Odra Opole	8	8	9-12
13.	Polonia Warszawa	8	7	5-10
14.	Wisła Kraków	5	6	7-6
15.	Pogoń Siedlce	8	5	8-13
16.	Chrobry Głogów	8	5	6-16
17.	Warta Poznań	8	5	6-17
18.	Stal Stalowa Wola	8	1	5-17

NASTĘPNA KOLEJKA (13-16.09.)
Tychy - Ruch, Stalowa Wola - Płock, Stal - Termalica, ŁKS - Pogoń, Polonia - Odra, Znicz - Chrobry, Wisła - Warta, Arka - Kotwica, Górnik - Miedź (15.09., g. 17)

dsm

Pokłony dla Wisły!

Puławianie wciąż zadziwiają. Zespół zbudowany „za pięć dwunasta" ograł spadkowicza z I ligi. Ekipa, która przez wielu była skazywana na szybki spadek zwyciężyła po raz trzeci w sezonie!

Franek od początku. Bez Adama

W zespole Wisły nie mógł zagrać Bartosz Wiktoruk, który musiał odcierpieć cztery żółte kartki. Szkoleniowiec znalazł zastępcę. Padło na Franciszka Łuczuka. 17-latek po raz pierwszy wybiegł w podstawowym składzie na obiekcie w Puławach. Spisał się bardzo dobrze. Z kolei Jakub Zych zastąpił kontuzjowanego Adama Gałązkę, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Powiślaku Końskowola.

Na remis

Zaczęło się od okazji dla spadkowicza z I ligi. Po aucie piłkę do Mateja Mrsicia zagrał Michał Willmann, ale uderzenie tego pierwszego powędrowało nad bramką Jana Szpaderskiego.

Szalona radość Wiślaków. Punkty zostały w Puławach

Próbował Linus Ronnberg. Fin miał również szansę po pół godzinie gry, ale na szczęście uderzył nad poprzeczką. W kolejnej próbie „Górale" mieli powody do zadowolenia. Marcin Biernat najlepiej odnalazł się w polu karnym i z bliska główkował po centrze z rzutu rożnego. Gdy wydawało się, że goście zejdą na przerwę z niewielką przewagą, błysnął Kamil Kargulewicz, który huknął zza pola karnego i Konrad Forenc był zmuszony do sięgnięcia do siatki.

Guzek dał punkty

Po zmianie stron lepiej w mecz weszli goście. Już trzy minuty po wznowieniu gry po wrzutce z rzutu wolnego Szpaderskiego próbował pokonać Paweł Czajkowski, ale futbolówka poszybowała nad bramką. W odpowiedzi dwie minuty później bohaterem Wisły mógł zostać jej wychowanek Franek Łuczuk, który uderzył ale prosto w obrońcę Górali a dobijający Kargulewicz został także wyblokowany.

Chwilę później Marcel Zylla uderzył z rzutu wolnego w mur, do zablokowanej piłki dopadł Radosław Śledzicki, ale Forenc wybił piłkę na rzut rożny. Był to dobry okres puławian, którzy dominowali i do pełni szczęścia brakowało im tylko gola, co udało się uczynić w 57 minucie gry. Po centrze Kargulewicza w polu karnym najlepiej odnalazł się Guzdek i strzałem z bliska pokonał bramkarza Podbeskidzia.

Pięć minut później minimalnie pomylił się Czajkowski, który dał swoim kolegom impuls do ataku, bowiem kolejna minuty to więcej okazji dla Podbeskidzia i dzielna obrona puławian.

Szpaderski obronił

W drugiej minucie doliczonego czasu gry goście mieli piłkę meczową. Wprowadzony kilka minut wcześniej Mateusz Ziółkowski znalazł się w idealnej sytuacji, ale jego strzał w dobrym stylu obronił Jan Szpaderski. Mim, że do końca nie brakowało nerwów, ekipa trenera Tokarczyka zdołała obronić się przed atakami rywali i zdobyła trzy punkty.

Wisła Puławy - Podbeskidzie Bielsko-Biała
2:1 (1:1)

Bramki: Kargulewicz 45+1`, Guzdek 57` - Biernat 36`.
Wisła: Szpaderski - Zych, Śledzicki, Kabaj, Stromecki, Kargulewicz, Kumoch, Łuczuk (71` Szymanek), Piątek (89` Koziej), Zylla, Guzdek (90+5` Mwinyi).
Podbeskidzie: Forenc - Willmann (90+3` Martosz), Osyra, Biernat, Dziwniel 66` Gołuch), Zając (66` Bieroński), Bednarski (66` Misztal), Czajkowski, Mrsić, Ronnberg (82` Ziółkowski), Klisiewicz.
Żółte kartki: Kumoch, Kargulewicz, Łuczuk, Piątek, Guzek - Willmann, Mrsić, Gołuch.
Sędziował: Świerczek.
Widzów: 550.

Wolny weekend

W następnej kolejce Wisła powinna zagrać z GKS-em Jastrzębie.

Mecz został przełożony na 18 września na godz. 18:00. Dlaczego? Puławianie mieli do tego prawo, gdyż gracz zespołu Michała Tokarczyka został powołany do reprezentacji Polski do lat 19.

Łukasz Kabaj znalazł się wśród wybrańców Wojciecha Kobeszki na zgrupowanie i turniej towarzyski, który zostanie rozegrany na Słowenii. W ramach tych zmagań biało-czerwoni zmierzą się z: Kazachstanem (5 września), Słowenią (7 września) i Francją (10 września).

mp

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Wisła - Podbeskidzie 2:1
Świt - Polonia 0:1
Skra - Jastrzębie 2:1
Wieczysta - Pogoń 1:1
Zagłębie- Hutnik 2:3
Olimpia G. - KKS Kalisz 0:1
Rekord - ŁKS II Łódź 2:4
Resovia - Zagłębie II 3:3
Chojniczanka - Olimpia E.- po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	67	19	15:4
2.	Polonia Bytom	7	18	16:6
3.	Wieczysta Kraków	7	16	18:3
4.	Zagłębie Sosnowiec	7	14	12:8
5.	KKS Kalisz	7	13	7:6
6.	Resovia Rzeszów	7	13	11:11
7.	Hutnik Kraków	7	12	12:18
8.	Wisła Puławy	7	10	12:9
9.	Chojniczanka Chojnice	6	9	7:6
10.	GKS Jastrzębie	7	8	11:9
11.	Świt Szczecin	7	8	9:10
12.	ŁKS II Łódź	7	8	11:14
13.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	7	6	9:10
14.	Olimpia Grudziądz	7	6	7:10
15.	Rekord Bielsko-Biała	7	4	10:19
16.	Zagłębie II Lubin	7	3	8:15
17.	Olimpia Elbląg	6	2	3:11
18.	Skra Częstochowa	7	-1	5:14

NASTĘPNA KOLEJKA (06/08.09): GKS Jastrzębie - Wisła (mecz przełożony na 18 września), Polonia - Zagłębie II, ŁKS Łódź - Resovia, KKS Kalisz - Rekord, Hutnik - Olimpia G., Olimpia E. - Zagłębie, Pogoń - Chojniczanka, Podbeskidzie - Wieczysta, Świt - Skra.

mp

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Motor Lublin i miłe złego początki

Piłkarze lubelskiego Motoru rozegrali pierwszy ligowy mecz z Legią Warszawa od 1992 roku. Górą w tym starciu była drużyna ze stolicy.

Fot.Karol Kurzępa

Na zdjęciu Bartosz Kapustka (biała koszulka) i Filip Luberecki z Motoru

Początek spotkania dość nieoczekiwanie należał do żółto-biało-niebieskich. Ekipa prowadzona przez trenera Mateusza Stolarskiego szybko objęła prowadzenie, po tym, jak Sebastian Rudol precyzyjnie zamknął dośrodkowanie z rzutu rożnego.

Lublinianie schodzili jednak na przerwę, przegrywając 1:2. Spory udział miał w tym młodszy brat szkoleniowca Motoru, Paweł. Występujący na prawej obronie były zawodnik Legii sprokurował dwa rzuty karne. Pierwszy za faul, a drugi za zagranie piłki ręką we własnej „szesnastce". I choć jeden ze strzałów gospodarzy z jedenastu metrów został obroniony przez bramkarza Ivana Brkicia, to przy następnym Chorwat już skapitulował. Podobnie jak przy uderzeniu z dystansu Bartosza Kapustki.

Po zmianie stron „Motorowcy" stracili trzy kolejne gole i nie nawiązywali już tak równorzędnej walki, jak w pierwszej połowie. Miejscowi mieli znaczącą przewagę i zasłużenie podwyższali wynik. Na osłodę łez bardzo ładnego gola dla gości zdobył bardzo aktywny w niedzielnej potyczce Mbaye Jacques Ndiaye.

Przed meczem w Warszawie lubelski zespół stracił tylko trzy gole w pięciu rozegranych kolejkach. Kiedy defensywa żółto-biało-niebieskich zaczęła być coraz bardziej chwalona, przyszła gorzka pigułka w boju z „Legionistami", których trenuje były opiekun Motoru, Goncalo Feio.

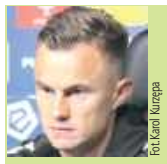

Fot.Karol Kurzępa

Mat St trener Motoru:

Zaczęliśmy dobrze i nie chodzi tylko o strzeloną bramkę, a też o liczbę wejść za linię obrony. Czuliśmy, że mamy swój moment, ale rzut karny spowodował, że musieliśmy go wybronić. Po nim mieliśmy sytuację na 2:0 i szliśmy w dobrym kierunku, ale to poniosło nas do braku kontroli nad fazami przejściowymi. Drugi rzut karny spowodował, że Legia przed przerwą miała zaliczkę. Stracona bramka na początku drugiej części spowodowała, że zaczynaliśmy gonić od 1:3 i szacunek dla piłkarzy, że się starali. Jeśli grasz na wymianę ciosów, musisz liczyć się z tym, że możesz stracić wiele goli. Legia była dziś lepsza. Musimy wyciągnąć wnioski, a jeden z nich, to fakt, że przeciwko najlepszym zespołom musimy wykorzystywać ten „swój moment". Taką lekcję chciałbym wyciągnąć dla swojego zespołu.

Następny ligowy bój czeka Piotra Ceglarza i spółkę 13 września. Wówczas na Arenę Lublin przyjedzie Górnik Zabrze. W najbliższy weekend PKO BP Ekstraklasa będzie pauzować z uwagi na okienko reprezentacyjne. Po sześciu rozegranych spotkaniach „Motorowcy" zajmują trzynaste miejsce w tabeli krajowej elity. Warto jednak podkreślić, że zespół trenera Stolarskiego ma w zanadrzu zaległą konfrontację z Jagiellonią Białystok.

Niewykluczone, że do następnych meczów Motor przystąpi już z nowym piłkarzem. Testowany w drużynie trenera Stolarskiego jest bowiem 28-letni Aaron Seydel, który w przeszłości grał w kadrze narodowej Niemiec do lat 21.

Karol Kurzępa

Motor w półfinale PGE Ekstraligi

Orlen Oil Motor Lublin, mając do odjechania mecz z Falubazem Zielona Góra, był już praktycznie pewny awansu do półfinału. Mistrzowie Polski dali kolejny pokaz jazdy swoim kibicom i rozbili zielonogórzan 58:32.

Niedzielne popołudnie w Lublinie ciężko było nazwać prawdziwym żużlowym wyzwaniem dla Orlen Oil Motoru. Zdecydowanie więcej emocji musieli czuć kibice śledzący pierwszy mecz półfinałowy Polonii Bydgoszcz, wszak to po jej ewentualnym pozostaniu na zapleczu PGE Ekstraligi w Lublinie pozostanie Wiktor Przyjemski. Jeśli bydgoszczanie awansują, 18-latek powróci do swojego macierzystego klubu. Ostatecznie Polonia wysoko wygrała u siebie i zdaje się, że do powrotu utytułowanego klubu na salony jest już naprawdę blisko.

Starcie z Falubazem należało do tych, gdzie tylko prawdziwy cud mógłby odebrać triumf gospodarzom. Osłabieni brakiem Jarosława Hampela przyjezdni mieli ogromny niedobór argumentów w walce z hegemonem polskiego żużla. Dość powiedzieć, że już po dwóch seriach startów na tablicy widniało +12 dla mistrzów Polski. Powody do zadowolenia miał z pewnością Piotr Pawlicki, który w biegu trzecim był w stanie pokonać Bartosza Zmarzlika. Nie starczyło to nawet na zwycięstwo biegowe, wobec świetnej postawy Fredrika Lindgrena. Co więcej, na tyle rozzłościło czterokrotnego mistrza świata, że ten do końca zawodów nie stracił już ani „oczka".

Co ciekawe, w nominacjach Maciej Kuciapa nie oszczędzał swoich liderów. Nie dał szans młodzieżowcom, a Bartosza Jaworskiego nie wypuścił ani razu. To potwierdzenie, że jego gwiazdy potrzebują dodatkowych startów, zwłaszcza że ostatnia runda Speedway Grand Prix nie wypadła dla nich pomyślnie. Motor wygrał aż 58:32 i ze zdecydowanie najlepszym bilansem zameldował się w czwórce półfinalistów. Ich skład uzupełniła Stal Gorzów, Sparta Wrocław i nieco sensacyjnie Apator Toruń, co zwiastuje fantastyczne emocje w końcówce sezonu.

Orlen Oil Motor Lublin - Falubaz Zielona Góra

58:32

Motor:
9. Dominik Kubera - 10+1 (3,2*,2,2,1)
10. Mateusz Cierniak - 10+3 (2,3,1*,2*,2*)
11. Jack Holder - 6+2 (1,1*,1*,3)
12. Fredrik Lindgren - 11+1 (3,2,2,1*,3)
13. Bartosz Zmarzlik - 13 (1,3,3,3,3)
14. Wiktor Przyjemski - 5+1 (3,1*,1)
15. Bartosz Bańbor - 3+1 (2*,0,1)
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Koszykarze rozpoczęli serię sparingów od porażki

Na zakończenie drugiego tygodnia przygotowań do sezonu 2024/25 drużyna Polskiego Cukru Startu Lublin rozegrała pierwszy mecz kontrolny pod wodzą trenera Wojciecha Kamińskiego. Czerwono-czarni przegrali w nim na wyjeździe z Dzikami Warszawa.

Fot.Polski Cukier Start Lublin

Dziki w białych i Start w czarno-białych strojach

Do przerwy to lublinianie prowadzili 39:34. Podczas trzeciej kwarty ich przewaga wzrosła już nawet do 11 oczek. Jednak z każdą kolejną minutą ostatniej z partii lepiej prezentowali się gospodarze i to oni finalnie sięgnęli po zwycięstwo.

– Nie wynik był najważniejszy, ale chcieliśmy wygrać, bo po to przyjechaliśmy. Przez 3/4 meczu to wyglądało dobrze, ale zawalona końcówka, dobra gra Dzików i niecelne rzuty z czystej pozycji trochę zaburzają obraz naszej gry. Jesteśmy po dwóch tygodniach okresu przygotowawczego, więc tak jak każda drużyna, nie jesteśmy w optymalnej dyspozycji. Cieszy postawa niektórych zawodników, a przed niektórymi trochę pracy, by dojść do formy. Mamy czas i spokojnie do tego podchodzimy – podsumował trener Kamiński.

Po raz pierwszy w szeregach czerwono-czarnych zagrali zawodnicy sprowadzeni do klubu latem: Wendell Kerry Williams Jr, Ousmane Drame, Manu Lecomte, Tyran De Lattibeaudiere oraz Courtnej Ramey. Natomiast z powodu drobnego urazu na pakiecie nie wystąpił Jakub Karolak, który ma powrócić do treningów w najbliższych dniach.

Następne sparingi czekają „Startowców" w najbliższy czwartek i piątek. Wówczas lublinianie zmierzą się na wyjeździe odpowiednio z zespołami z Torunia i Włocławka. Do rozpoczęcia nowego ligowego sezonu pozostał jeszcze nieco ponad miesiąc. Pierwszą konfrontację zaplanowano 5 października.

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lublin

76:68

(18:18, 16:21, 17:11, 25:18)

Lublin: Williams 21, Drame 12, Lecomte 9, Put 9, De Lattibeaudiere 7, Krasuski 5, Ramey 3, Szymański 2, Pelczar, Kępka

Karol Kurzępa

Siatkarze coraz bliżej gry w lidze

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą kolejne sprawdziany w ramach przygotowań do nowego sezonu. Żółto-czarni wzięli udział w IV Memoriale Franciszka Ilczuka.

Turniej w Białymstoku nie zaczął się dobrze dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego. W swoim pierwszym spotkaniu lublinianie przegrali 1:3 ze Ślepskiem Malow Suwałki. Nazajutrz Bogdanka LUK wygrała 3:0 z drużyną gospodarzy. Co ciekawe były to pierwsze sparingi, w których wziął udział Wilfredo Leon. Gwiazdor reprezentacji Polski dołączył do zajęć z lubelskim zespołem w ubiegłym tygodniu.

W najbliższy weekend żółto-czarni będą rywalizować w Turnieju Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza w hali Globus. Oprócz miejscowej drużyny w zmaganiach wezmą udział także Sir Susa Vim Perugia (mistrz Włoch), zwycięzca Pucharu CEV - Asseco Resovia Rzeszów oraz mistrz Polski i finalista Ligi Mistrzów, Jastrzębski Węgiel. Początek zawodów w sobotę o godzinie 17 od meczu ekip z Lublina i Perugii. Finał w niedzielę o godz. 18.

Natomiast 13 września Marcin Komenda i spółka rozpoczną nowy sezon PlusLigi. W inauguracyjnej kolejce czeka ich wyjazdowe starcie ze srebrnym medalistą poprzednich rozgrywek, Aluron CMC Wartą Zawiercie.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl d131eefd6d

Lewart bez punktów. Zdecydowała końcówka

Piłkarze z Lubartowa wracali z Kielc bez punktów. Ekipa Grzegorza Białka uległa 0:3 Koronie II.

Gospodarze mieli optyczną przewagę, ale aż do 80. minuty utrzymywał się wynik bezbramkowy. Miejscowi wyszli na prowadzenie po wrzutce w pole karne. Daniel Bąk zgrał głową do Oziębły, a ten pokonał Damiana Podleśnego. Kolejne dwa gole były autorstwa graczy, którzy rozpoczęli mecz na ławce rezerwowych. W 85. minucie

Fot. Piotr Wołowik

Damian Podleśny uwijał się jak w ukropie. Do 80. minuty nie przepuścił ani jednego strzału. W końcówce musiał aż trzykrotnie sięgać do siatki

Natan Niedźwiedź popisał się strzałem z dystansu, zaś wynik ustalił Kacper Kucharczyk, który dopełnił formalności po zagraniu ze skrzydła Konstantyna.

Bronił jak w transie

Najlepszym zawodnikiem lubartowian był Damian Podleśny. 29-letni bramkarz Lewartu odbijał kolejne piłki przeciwników jak natchniony. Kilkukrotnie udowodnił, że zna się na swoim fachu i transfery do: GKS-u Bełchatów, Lechii Gdańsk, Chojniczanki Chojnice czy Górnika Łęczna nie były dziełem przypadku.

Korona II Kielce - Lewart Lubartów
3:0 (0:0)

Bramki: Oziębło 80`, Niedźwiedź 85`, Kucharczyk 87`.
Korona II: Zapytowski - Oziębło, Czepielik, Ciszek, Kowalski (46` Kucharczyk), Strzeboński, Toboła (64` Przybysławski), R. Turek (64` K. Turek), Konstantyn, Chojecki (46` Niedźwiedź), Bąk (80` Zawierucha).
Lewart: Podleśny - Wdowicz, Plesz, Chyła, Drozd, Najda (73` Gęca), Wójcik (68` Nojszewski), Wolski (71` Aftyka), Morenkov (68` Nojszewski), Myśliwiecki (71` Gede), Żelisko.
Żółte kartki: Kowalski, Ciszek, R. Turek, - Najda, Drozd, Morenkov, Wolski, Chyła.

Derby

W sobotę o godz. 16:00 początek ciekawie zapowiadającego się spotkania.

Będący w strefie spadkowej Lewart podejmie Chełmiankę. Chełmianie w ostatnie kolejce zaliczyli czwartą wygraną w sezonie, pokonując 3:1 Czarnych Połaniec. Gole zdobyli: Jakub Romanowicz, Bartłomiej Korbecki oraz Maksim Kwiencer. Drugi z nich w poprzednich rozgrywkach był najskuteczniejszym graczem III ligi. Zdobył 20 goli. Dokonał tego w 31 meczach o punkty.

mp

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Korona II - Lewart 3:0
Bramki: Oziębło 80`, Niedźwiedź 85`, Kucharczyk 87`.
Pogoń-Sokół - Podlasie 3:0
Bramka: Dziadosz 7`, Roslyakov 56`, Majda 72`.
Podhale - KSZO 4:1
Bramki: Giel 27`, Hamed 38`, 51`, Kurzeja 82` - Jarzynka 36`.
Świdniczanka - Siarka 0:2
Bramki: Iwao 11`, 24` (k).
Sandecja - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Wolsztyński 30` (k), 57`, 90`.
Chełmianka - Czarni 3:1
Bramki: Romanowicz 9`, Korbecki 27`, Kwiencer 63` - Chmielowiec 80`.
Unia - Wisła II 0:4
Bramki: Szywacz 8`, 38` (k), Kuziemka 75`, Sarga 90`.
Wiślanie - Wisłoka 0:3
Bramki: Kulon 5`, Żmuda 85`, Mail 90`.
Star - Avia 0:1
Bramka: Szczygieł 63`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	6	16	16:4
2.	Star Starachowice	6	13	15:5
3.	Siarka Tarnobrzeg	6	13	13:6
4.	KSZO Ostrowiec Św.	6	13	13:8
5.	Chełmianka Chełm	6	12	9:8
6.	Korona II Kielce	6	11	10:5
7.	Podhale Nowy Targ	6	10	11:8
8.	Podlasie Biała Podlaska	6	10	9:7
9.	Wisłoka Dębica	6	9	17:8
10.	Avia Świdnik	6	9	8:6
11.	Pogoń-Sokół Lubaczów	6	7	8:10
12.	Wisla II Kraków	6	6	10:10
13.	Wiślanie Skawina	6	5	8:10
14.	Świdniczanka Świdnik	6	5	5:10
15.	KS Wiązownica	6	4	7:12
16.	Lewart Lubartów	6	4	6:11
17.	Czarni Połaniec	6	4	6:19
18.	Unia Tarnów	6	0	5:29

NASTĘPNA KOLEJKA
(07.09., godz. 16:00): Lewart - Chełmianka, Podlasie - Wiślanie, Avia - Podhale, Wisłoka - Star, Wisła II - Pogoń-Sokół, Czarni - Unia, KS Wiązownica - Korona II, Siarka - Sandecja, KSZO - Świdniczanka.

mp

IV LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Opolanin - Janowianka 0:3
Tomasovia - Górnik II 3:3
Łada - Kłos 3:0
Granit - Avia II 2:1
Gryf - Orlęta 0:1
Stal K. - Start 3:1
Motor II - Hetman 3:1
Lublinianka - Huragan 3:1
Sygnał - pauza
MECZ 3. KOLEJKI
Granit - Janowianka 3:2
W pierwotnym terminie mecz został przerwany po pierwszej połowie przy stanie 0:2 z powodu złego stanu boiska

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	5	11	14:5
2.	Stal Kraśnik	5	11	8:2
3.	Janowianka Janów Lub.	5	10	14:6
4.	Lublinianka Lublin	4	10	11:4
5.	Orlęta Radzyń Podlaski	5	10	15:10
6.	Hetman Zamość	5	8	7:6
7.	Granit Bychawa	5	7	10:12
8.	Start Krasnystaw	5	7	6:8
9.	Sygnał Lublin	4	7	8:9
10.	Tomasovia Tomaszów Lub.	4	5	10:6
11.	Huragan Międzyrzec Podl,.	5	4	8:9
12.	Avia II Świdnik	4	4	4:5
13.	Opolanin Opole Lub.	4	3	3:8
14.	Motor II Lublin	4	3	6:18
15.	Górnik II Łęczna	3	2	7:9
16.	Gryf Gmina Zamość	5	2	3:8
17.	Kłos Gmina Chełm	4	0	2:11

NASTĘPNA KOLEJKA
(07/08.09): Górnik II - Lublinianka (niedz., godz. 14:00), Orlęta - Opolanin (sob., godz. 16:00), Hetman - Tomasovia, Start - Motor II, Janowianka - Stal K., Avia II - Gryf, Kłos - Granit, Sygnał - Łada, Huragan - pauza.

mp

Zremisowali wygrany mecz

Piłkarze Górnika II przywieźli punkt z boiska Tomasovii Tomaszów Lubelski.

Przed meczem zapewne takie rozstrzygnięcie byłoby dobrą wiadomością, ale patrząc na przebieg zawodów pozostał duży niedosyt. Wystarczy dodać, że jeszcze w 90. minucie nasi wygrywali różnicą dwóch goli.

Gospodarze objęli prowadzenie po nieco ponad pół godzinie gry. Do siatki trafił Damian Szuta. Nasi wrócili do gry niedługo po przerwie. Co więcej, w ciągu siedmiu minut zdobyli trzy gole! Wyrównał Bartłomiej Gębicki, który uderzył po płaskim dośrodkowaniu Adriana Gęcy. Po chwili Michał Steszuk popisał się dryblingiem w polu karnym i trafił po ziemi w krótki róg. Łęcznianie podwyższyli za sprawą Sebastiana Szczytniewskiego, który podcinką nad bramkarzem sfinalizował rzut karnym po faulu na Steszuku.

I tak było do 90. minuty. Straty zmniejszył Maciej Szuta, a jego brat Damian doprowadził do wyrównania. W tym momencie na boisku było 20 zawodników. Po jednym graczu z każdej ekipy otrzymało czerwone kartki za niesportowe zachowanie. Sędzia „poczęstował" również kilku piłkarzy żółtymi kartkami.

- Piłkarsko wyglądaliśmy bardzo solidnie. Udało nam się wykreować dużo bramkowych sytuacji. Bardzo dobrze weszliśmy w drugą połowę, co udało nam się zamienić na trzy szybko zdobyte bramki . Niestety, pod koniec wydarzyły się rzeczy, które kosztowały nas dużo sił mentalnych oraz fizycznych. Musimy z tego wyciągnąć lekcje i nie dopuszczać do takich sytuacje. Wierzę, że zaskoczymy jeszcze nie jedną drużynę - mówi Karol Wiech, szkoleniowiec łęcznian.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Górnik II Łęczna
3:3 (1:0)

Bramki: D. Szuta 32`, 90`, M. Szuta 90+6` - Gębicki 55`, Steszuk 57`, Szczytniewski 62`.
Skład: Olszak , Gęca, Sienicki, Mołodecki , Szczytniewski (Dylewski 80`), Steszuk, Bezkod (Pastusiak 75`), Skotarczak, Masar (85` Białasz) , Wachowicz (60` Małyska) , Gębicki (80` Sitarczuk)
Żółte kartki:
Czerwone kartki: - 90+4`, za niesportowe zachowanie - Dylewski 90+4`, za niesportowe zachowanie.

A jak było na inaugurację?

Pamiętacie pierwszą kolejkę sezonu?

W 71 minucie Adam Niderla zdobył gola na 3:0 dla Gryfu Gmina Zamość. Wówczas mało kto spodziewał się tak wspaniałej końcówki w wykonaniu łęcznian. W 87. minucie na 3:1 trafił Michał Steszuk, zaś w 89 i 90+2 minucie trafił Karol Gnap.

mp

Opolanin bez punktów

Zespół z Opola Lubelskiego nie dał rady Janowiance. Można tylko „gdybać", co by się działo po trafionym rzucie karnym.

Janowianka Janów Lubelski przyjechała na spotkanie podrażniona wpadką z Granitem Bychawa. Jakiś czas temu ten mecz został przerwany po pierwszej połowie. Ekipa Ireneusza Zarczuka prowadziła 2:0. Starcie dokończono w tygodniu. Rywale zdobyli trzy bramki w 45. minut i cieszyli się z kompletu punktów.

- Co z tego, że ładnie gramy w piłkę, skoro nie mamy z tego punktów. Przy stanie 0:2 mieliśmy karnego. Faulowany był Perin. Kapitan Janowianki miał żółtą kartkę. Powinien otrzymać drugą. Co więcej, Patryk Rojek, który odbił strzał wyszedł z linii, co jest nieprzepisowe. Musimy wyeliminować katastrofalne błędy w obronie - mówi Daniel Miazga, opiekun Opolanina.

Fot. Opolanin

Mecz z Janowianką był szczególny dla Jurija Perina, który przez ostatnie lata występował w tej ekipie. W poprzednim sezonie zdobył koronę króla strzelców w IV lidze. Teraz gra na chwałę opolan

Opolanin Opole Lubelskie - Janowianka Janów Lubelski
0:3 (0:1)

Bramki: Zięba 20`, Sprawka 56`, Mistrzyk 77`.
Opolanin: Adamczyk - Jarosz, Kozak, Czapla, Adamczuk, Pałka (46` Corbo), H. Sałasiński, Jurak (46` Krzak), Figura (80` Duda), Konc, Perin.
Żółte kartki: Szczepański (na ławce), Perin, Jarosz, H. Sałasiński, Kozak.

mp

Pucharowa środa

Przed nami III runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zobacz pary.

PARY PUCHARU POLSKI
(04.09., godz. 16:00)
Cisowianka - Górnik II
Roztoczanie - Trawena
Ludwiniak - Motor II
POM Iskra - Janowianka
Kadet - KS Ciecierzyn
Lewart II - Sygnał
Tęcza K. - Wisła A.
Amator - Lublinianka
Czarni - Stal
(04.09., godz. 17:00)
Ruch P. - Ruch R.
Polesie Granit
(04.09., godz. 17:30)
Opolanin - Avia II

mp

PUL

eprasa.pl d131eefd6d

Radni ujawniają majątki. Tomasiak z najdroższym domem

Radni z gminy Niedźwiada podają zarobki za pierwsze miesiące 2024 r. - to oświadczenia składane na początek kadencji. Ci, którzy zasiadali w Radzie Gminy już w poprzedniej kadencji, podają też wysokość diet, które otrzymali. Spośród radnych najbardziej kosztowy dom ma Tomasz Tomasiak - jego wartość określił jako 700 000 zł. Najwięcej pojazdów i maszyn rolniczych ma radny Marek Wróbel, nie podaje jednak ich wartości.

Marcin Kusyk

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości	Pojazd lub inny majątek ruchomy (wartość powyżej 10 tys. zł)
Henr Polregio SA	Z tytułu zatrudnienia - **19 219 zł** (styczeń - marzec)	Oszczędności - **15 000 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 202 mkw - 500 000 zł, gospodarstwo 3,38 ha - 40 000 zł, obie pozycje - współ. małż.	Audi A4 B8, 2013 r., Ford Fiesta, 2009 r.
Anna Das SP w Tarle	Z tytułu zatrudnienia - **28 413 zł,** dieta radnej - **2240 zł**	Oszczędności - **45 566 zł,** obowiązania: kredyt hipoteczny **23 050 zł**	Dom 189 mkw - 300 000 zł, mieszkanie 45,87 mkw - 37 000 zł, gospodarstwo 4,3 ha - 55 000 zł	nie dotyczy
Mi Euro Alu s.c. kierownik produkcji	Z tytułu zatrudnienia - **13 602 zł**	Oszczędności - **10 000 zł,** zobowiązania: kredyt w Credit Agrocole Bank - **119 693 zł**	Dom 180 mkw - 450 000 zł, gospodarstwo 5,34 ha + 1,08 ha las - 220 000 zł (wspówł.)	VW Passat, 2005 r. - 12 000 zł
Łukas Globitell Energia sp. z o.o.	Z tytułu zatrudnienia - **36 322 zł,** dieta radnego - **3200 zł,** zwrot kosztów polowania - **136 zł,** odstrzał sanitarny - **195 zł**	Oszczędności - **5000 zł,** zobowiązania: kredyt w PKO SA, do spłaty - **190 000 zł**	Dom 106 mkw - 450 000 zł (współ.małż.), działka 0,30 ha - 30 000 zł, las 0,5 ha - 70 000 zł (1/2 udz.)	Hyundai Santaf 2.2 D, 2007 r. - 22 000 zł
Łukas POLCOMM, operator maszyn	Przychód z gospodarstwa - **2052 zł,** z tytułu zatrudnienia - **4350 zł**	Oszczędności - **14 000 zł,** zobowiązania: kredyt **117 000 zł**	Dom 170 mkw stan surowy - 300 000 zł, użytki rolne 1,32 ha - 30 000 zł (własność), 2,31 ha - 50 000 zł (współ.małż.)	nie dotyczy
Paweł drukarnia Dako, operator maszyny	Przychód z gospodarstwa - **7055 zł,** z tytułu zatrudnienia - **10 430 zł,** dieta radnego - **2755 zł**	Oszczędności - nie dotyczy, zobowiązania: pożyczka zakładowa - **20 000 zł**	Dom 160 mkw - 400 000 zł, gospodarstwo 8,11 ar - 160 000 zł	Ciągnik Władimiriec T 25, 1995 r. - 13 000 zł
St emeryt	Emerytura - **19 000 zł** netto (1.01 - 7.05.2024 r.), dieta radnego - **3000 zł** (1.01 - 7.05.2024 r.)	Oszczędności - **39 000 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	nie dotyczy	Opel Merova, 2006 r.
J emeryt	Emerytura (styczeń - maj) - **11 944 zł,** dodatek emerytury sołtysa - **1609 zł,** świadczenia ratunkowe - **976 zł,** dieta sołtysa - **1250 zł,** prowizja sołtysa - **621 zł,** nagroda sołtysa - **132 zł,** zwrot podatku - **906 zł**	Oszczędności - **17500 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Kr kierowca magazynier, emeryt	Przychód z gospodarstwa - **23 540 zł,** dochód - **13 540 zł** (za 5 miesięcy), umowa o pracę - **3011 zł** (1/4 etatu, za 4 miesiące), emerytura - **42 865 zł** (za 5 miesięcy), umowa zlecenie - **2890 zł** (za 4 miesiące)	Oszczędności - **10 000 zł,** zobowiązania: kredyt w PKO SA - do spłaty - **26 804 zł**	Dom 164 mkw - 500 000 zł, gospodarstwo 6,73 ha - 120 000 zł (wszystkie nieruchomości - małż.wsp. maj.)	Toyota Rav 4, 2007 r., Audi A4, 2008 r., Ursus C 360 - 1989 r.
Bogdan Pi emeryt	Emerytura (za 4 miesiące + 13 emerytura) - **20 990 zł,** dieta radnego za 4 miesiące - **3200 zł,** przychód z gospodarstwa - **3774 zł,** dochód - **1000 zł**	Oszczędności - **54 109 zł,** akcje na kwotę **31 067 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 223 mkw - 450 000 zł, gospodarstwo 3,67 ha - 70 000 zł (nieruchomości - małż. wsp. maj.)	Honda Jazz, 2008 r., małż wsp. maj. Suzuki Sx4, 2011 r.
Andr ZPBM Betax, operator maszyn	Z tytułu wynagrodzenia - **20 000 zł**	Oszczędności - **25 000 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 109,9 mkw - 300 000 zł, działka budowlana 0,3 ha - 50 000 zł	Opel Zafia 1.7, 2008 r.
Tomas działalność gospodarcza	Działalność gospodarcza przychód - **264 888 zł,** dochód - **6706 zł,** dieta radnego - **3200 zł**	Oszczędności - nie dotyczy, zobowiązania: leasing w PKO Leasing SA - do spłaty **16 587 zł**, pożyczka w PKO BP SA - do spłaty **5143 zł,** kredyt ratalny w Milenium Bank SA - do spłaty **9900 zł**	Dom 259 mkw - 700 000 zł, gospodarstwo 2,39 ha - 10 000 zł, wiata garażowa 48 mkw - 30 000 zł (wszystkie - małż.wsp.maj.)	Opel Vivaro 2,5 CDTI, 2005 r., Mitsubishi Edipse Cross, 2018 r.
Tomas gospodarstwo rolne	Dieta radnego - **7200 zł**	Oszczędności - **30 000 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 120 mkw - 130 000 zł, gospodarstwo 10 ha - 350 000 zł	Peugeot 307, 2007 r.
Mar rolnik	Przychód z gospodarstwa - **502 257 zł,** dochód - **60 000 zł,** dieta radnego - **3000 zł**	Oszczędności - **74 930 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 108 mkw - 300 000 zł, gospodarstwo 17,23 ha - 200 000 zł, budynku gospodarcze w sumie - 200 000 zł	Ciągnik Kubota M 9960, 2014 r., rozrzutnik obornika N 267/1, 2015 r., ciągnik Case JX 85, 2004 r., prasa zwijająca Z 562, 2015 r. przyczepa rolnicza, 2020 r., kosiarka DM 1024, 2018 r., ciągnik Class, 2006 r., siewnik zbożowy Eco Line 250 EUM, 2015 r., rozsiewacz nawozu P 501/2, 2020 r., rozsiewacz DSM 1100, 2019 r., przyczepa Metal Fach T 009, 2022 r. paszowóz 33N/1332, 2020 r.
Pi działalność gospodarcza	Działalność gospodarcza przychód - **6650 zł,** dochód - **0 zł,** dieta radnego - **3000 zł**	Oszczędności - **87 938 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 190 mkw - 371 000 zł (małż.wsp.maj.), gospodarstwo 5,65 ha - wartość nie podana	Ciągnik T 25, 1988 r., Opel Zafira, 2005 r., Peugeot boxer, 2011 r.

Blisko 100 dzieci skorzystało z wakacyjnej oferty Gminnej Biblioteki w Niemcach

Wakacje dobiegły końca, dzieci wróciły do szkół, mając jeszcze świeżo w pamięci atrakcje z letniego wypoczynku. Blisko setka młodzieży miała okazje spędzać wolny czas podczas półkolonii organizowanych przez Gminną Bibliotekę w Niemcach i filię w Elizówce.

- Naszą wakacyjną ofertą wciąż interesują się dzieci i ich rodzice – powiedziała **Renata Antoszek**, dyrektor Biblioteki Gminnej w Niemcach. – Zorganizowaliśmy dwa turnusy, w lipcu i w sierpniu, w których uczestniczyło po około 50 osób. Podobnie było przed rokiem. To sporo, zważywszy, że mieliśmy pod opieką dzieci w wieku od 6 do 12 lat.

Program „Wakacje z Biblioteką" rozpoczął się od zajęć edukacyjnych, spotkań i pogadanek z przedstawicielami służb – strażakami, policjantem oraz ratownikiem medycznym, co pozwoliło dzieciom poznać tajniki ich pracy oraz nauczyć się podstawowych zasad bezpieczeństwa. W ramach warsztatów plastycznych młodzi uczestnicy stworzyli unikalne zakładki do książek oraz własnoręcznie malowali torby, wykorzystując naturalne barwniki, takie jak kwiaty, rośliny i liście.

Fot.Gmina Niemce

Młodzież zwiedza podziemia sandomierskiej starówki

W kolejnych dniach półkolonii dzieci odwiedziły Las Odkrywców w Ułężu. Uczestnicy mieli również okazję zwiedzić Sandomierz, gdzie zobaczyli Bramę Opatowską, podziemną trasę turystyczną, zbrojownię rycerską oraz malowniczy Rynek Sandomierski.

Jednym z najważniejszych punktów programu był wyjazd do Majalandu pod Warszawą – rodzinnego parku rozrywki. Młodzież mogła też uczestniczyć w przejażdżce Nadwiślańską Koleją Wąskotorową w Karczmiskach, co było atrakcyjnym zakończeniem pełnego wrażeń tygodnia.

Półkolonie zostały dofinansowane przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która przeznaczyła na ten cel 250 zł na każdego uczestnika. Rodzice musieli dopłacić po 450 zł.

Artur Toruń

Ki

6 września
17.00 „Wiki i jej sekret"
18.30 „Zupa nic"

Miejscem seansów będzie teren zielony przy świetlicy wiejskiej. Organizatorzy zapewniają popcorn, lemoniadę, wygodne leżaki, ognisko z kiełbaskami. Dodatkową atrakcją będzie wernisaż wystawy p. Marii Kruk „Lato wszędzie".

LUB

eprasa.pl d131eefd6d

Twórcze zabawy, barwny korowód i spektakl cyrkowy

Przez trzy dni w Cycowie gościł objazdowy Teatr Latarnia. Był spektakl w namiocie, warsztaty artystyczne i koncert.

Pierwszego dnia dzieci wzięły udział w twórczych zabawach plastycznych, cyrkowych, muzycznych i animacyjnych. Następnie w kolorowym, radosnym korowodzie wyruszyły z centrum Cycowa do Gminnego Domu Kultury na koncert.

Kolejnego dnia, podczas spektaklu w wykonaniu Fundacji Teatr Latarnia, w namiocie cyrkowym widzowie mieli okazję przeżyć niezwykłe chwile, wyruszając w fascynującą podróż inspirowaną baśnią Ignacego Kraszewskiego „Kwiat paproci".

Scenografia przeniosła widzów w atmosferę tajemniczych lasów i błyszczących ognisk, co w połączeniu z muzyką graną na żywo stworzyło niezapomniane wrażenia i zachwyt.

Wizyta teatru objazdowego to wspólne przedsięwzięcie Gminnej Biblioteki Publicznej w Cycowie, Instytutu Teatralnego i Fundacji Teatr Latarnia.

Cyców znalazł się w gronie 10 miejscowości z trzech województw, który gościł namiot cyrkowy w ramach programu Lato w teatrze dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Lato w teatrze".

Teatr Latarnia gościł w Cycowie w dniach 18-19 sierpnia.

Kamil Kulig

Fot.GBP w Cycowie

Fot.GBP w Cycowie

Fot.GBP w Cycowie

Fot.GBP w Cycowie

Fot.GBP w Cycowie

Fot.GBP w Cycowie

Fot.GBP w Cycowie

Fot.GBP w Cycowie

Fot.GBP w Cycowie

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Górników ze spółek zewnętrznych czeka przestój w pracy

Około 1000 osób zatrudnionych w zewnętrznych spółkach wykonujących podziemne roboty dla Lubelskiego Węgla Bogdanka nie poszło w poniedziałek do pracy. Więcej na stronie 2.

Hanna Kozak: Narobili spółek po to, żeby wyzyskiwać pracowników! W takich spółkach górnik za ciężką pracę otrzymuje mniejsze wynagrodzenie niż urzędas w biurze!

Przemek Koper: Jesteśmy górnikami nie pod LW, ale coś też nam się należy... Rodacy, co z wami? Narzekać każdy potrafi. Teraz czas ciężki, weźmiemy wszystko w swoje ręce.

Podwyżki dla górników? LW Bogdanka: To „bardzo trudne lub wręcz niemożliwe"

Tak o postulatach związków zawodowych dotyczących wzrostu wynagrodzeń pisze spółka Lubelski Węgiel Bogdanka. Więcej na stronie 6.

Kacper Modelski: Jakoś ludzie z Lintera pojechali na Śląsk i tam zarabiają po 12 tysięcy złotych i tysiąc za święto, a to podobno tam są nierentowne kopalnie, a tutaj ludziom nie chcą dać po 500 złotych podwyżki.

Łukasz Mijas: Ciekawy jestem, jakie jest wynagrodzenie oraz jakie są koszty reprezentacyjne zarządu?

Bogdanka zmniejsza wycenę swoich aktywów o 1 mld 174 mln zł

Więcej zielonej energii, mniej węgla. Ta sytuacja rynkowa zmusiła władze Lubelskiego Węgla Bogdanka do urealnienia wyceny aktywów spółki. Zarząd zapowiada także aktualizację strategii lubelskiej kopalni. Więcej na stronie 6.

Rafał Mazowiecki: Powinniśmy wszyscy powiedzieć jasno, jeżeli rządzący pozwolą sprzedać za symboliczne parę groszy jakimś nieznanym, aby tylko zniszczyć, jako obywatele powinniśmy to zatrzymać...

Dominik Piróg: Tymczasem w spółkach postoje.

Weekendowe prace w Bogdance. Wybrano ofertę firmy dobrze znanej górnikom

Spółka prowadząca m.in. stołówkę dla górników lubelskiej kopalni chce ich teraz zatrudniać na prace w soboty, niedziele i święta. Więcej na stronie 6.

Dominik Bawoł: Siedźcie w domu z rodziną. Życie jest za krótkie na pracę w weekendy.

Wojtek Dąbrowski: Za nie mniej niż 600 PLN plus wszystkie dodatki jakie dawała Korporacja Gwarecka (ekwiwalent za ciuchy, kasa za urlopy i 18% Barbórka) mogę rozmawiać o podpisaniu umowy na weekendy i święta.

Kacper Modelski: Jakie 600 jak w Korporacji było około 480 to teraz na pewno nie będzie więcej.

Wojtek Dąbrowski: No to co z tego? Człowieku Korporacja tę stawkę, którą podałeś, dawała od stycznia 2023 roku, zaraz minie dwa lata. Od tamtej pory nie było żadnej podwyżki.

Michał Wnuczek: Jak dostaniesz kwita, że masz być w sobotę w robocie, to Twoja wola będzie drugorzędna.

Kacper Modelski: Nie było podwyżki, bo i tak wiedzieli, że ludzie będą robić.

kk

LEC

eprasa.pl d131eefd6d

Związkowcy chcą wiedzieć, jaka przyszłość rysuje się przed pracownikami

Górnicy z Bogdanki będą protestować w Warszawie. Razem z pracownikami elektrowni w Połańcu i Kozienicach

Związki zawodowe działające w Lubelskim Węglu Bogdanka oraz w spółkach odpowiadających za elektrownie w Połańcu i Kozienicach 10 września o godzinie jedenastej organizują manifestację pod Ministerstwem Aktywów Państwowych w Warszawie.

„Domagamy się natychmiastowych rozmów o: przyszłości zakładów energetyki węglowej GK Enea: Bogdanki, elektrowni Kozienice i Połaniec w obliczu zagrożeń Zielonego ładu i transformacji energetycznej, bezpieczeństwie energetycznym kraju, warunkach pracy i płacy w naszych firmach" - piszą związkowcy.

„Fiasko negocjacji płacowych, brak woli zarządów naszych spółek do rozmów oraz brak dialogu społecznego o planach ministerstwa na przyszłe funkcjonowanie naszych firm, zmusza nas do podjęcia zdecydowanych kroków i głośnego zamanifestowania, że jesteśmy gotowi bronić z pełną determinacją, naszych zakładów pracy, miejsc pracy, godziwej płacy i przyszłości naszych regionów" - dodają.

Przedstawiciele strony społecznej apelują do załogi: „Prosimy o poważne potraktowanie tej manifestacji, bo bez naszego wyraźnego głosu sprzeciwu, jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę rządu i władz naszych firm".

Urlop na manifestację?

W swoim komunikacie związkowcy napisali też: „Transport autokarowy zapewniają związki zawodowe. Żądamy od kadry zapewnienia urlopów na wyjazd".

Spytaliśmy, co na to władze kopalni? „Każdy Pracownik ma prawo do wyrażania swoich opinii i uczestniczenia w akcjach społecznych. Spółka szanuje to prawo, jednak wszelkie wnioski o urlop muszą być rozpatrywane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa pracy oraz wewnętrznymi procedurami spółki" - odpowiedziało nam biuro prasowe LW Bogdanka.

I dodało: „W związku z tym, każda prośba o urlop zostanie rozpatrzona indywidualnie, z uwzględnieniem bieżących potrzeb operacyjnych zakładu i dostępności pracowników. Zarząd pozostaje otwarty na dialog ze związkami zawodowymi w celu znalezienia rozwiązań, które będą satysfakcjonujące zarówno dla pracowników, jak i dla spółki".

Brak porozumienia płacowego

Dlaczego górnicy z Bogdanki protestują? W grudniu 2023 r. cztery organizacje związkowce działające w LWB wystąpiły do zarządu z postulatami 15-procentowego wzrostu płac (stawek zaszeregowania) i zwiększenia odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych na 2024 r. - na tzw. „wczasy pod gruszą". Poprzedni zarząd nie przystał na te postulaty, co w marcu doprowadziło do pikiety zorganizowanej przez wszystkie związki zawodowe w Bogdance.

„Jesteśmy gotowi bronić z pełną determinacją, naszych zakładów pracy, miejsc pracy, godziwej płacy i przyszłości naszych regionów"

„Jasno nam zakomunikowano, że mamy przed sobą 10, może 15 lat i koniec wydobycia"

Z kolei nowy zarząd zgodził się na dodatkowy odpis w kwocie 10 mln zł na „wczasy pod gruszą", co oznacza, że pracownik LW Bogdanka, który bierze dwutygodniowy urlop dostaje około 1900 zł.

Jednak zamiast podwyżek nowe władze kopalni zaproponowały nagrodę doraźną za pierwsze półrocze 2024 r. Najpierw 2, potem 3 i 4 tys. zł brutto średnio na pracownika.

Związki w drodze kompromisu przystały na „jednorazówkę", ale domagały się 5 tys. zł. A wszystko skończyło się tym, że LWB wypłaci... 3 tys. zł brutto średnio na pracownika. O tej kwocie zarząd kopalni zdecydował właściwie jednostronnie, bo taką nagrodę wypłaci także bez pozytywnej opinii związków zawodowych.

Połączą Bogdankę z elektrowniami?

Kolejną sprawą, która niepokoi górników jest brak szczegółowych informacji dotyczących przyszłości Bogdanki.

„Po rozmowach w zarządzie Enea, jasno nam zakomunikowano, że mamy przed sobą 10, może 15 lat i koniec wydobycia w LW Bogdanka S.A." - pisali związkowcy.

Górnicy chcieliby wiedzieć, jakie sa plany dotczyące lubelskiej kopalni. - Docierają do nas nieoficjalne informacje, że mamy być połączeni w jakiś „twór" z elektrowniami Kozienice i Połaniec - mówił nam w lipcu Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB.

Przypomnijmy, że te elektrownie są głównymi odbiorcami węgla z Bogdanki.

A w tworzeniu takiego „tworu" chodziłoby zapewne o takie „schowanie" węglowych spółek by Enea mogła pozyskiwać środki na transformację energetyczną.

Temat wydzielenia aktywów węglowych ze spółek energetycznych budzi u górników niepokój. Tymczasem władze Enei napisały związkowcom z LWB, Enea Elektrownia Kozienice i Enea Wytwarzanie, że nie będą z nimi na ten temat rozmawiały dopóki nie dostaną od Ministerstwa Aktywów Państwowych szczegółów.

Kamil Kulig

Duże wyróżnienie dla kolejnej jednostki z gminy Niemce

OSP Nasutów może zasilić Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy

Ochotnicza Straż Pożarna w Nasutowie niedługo może zasilić szeregi jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Nasutowianie dołączyliby do OSP Niemce i OSP Krasienin.

Niedawno podpisano umowę trójstronną pomiędzy Ochotniczą Strażą Pożarną w Nasutowie, Gminą Niemce oraz Komendą Miejską PSP w Lublinie. Jeżeli Komendant Główny Straży Pożarnej zaakceptuje porozumienie, a wydaje się, że to tylko formalność, OSP Nasutów oficjalnie dołączy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG). Byłby to kolejny krok w rozwoju lokalnego systemu przeciwpożarowego.

Jednym z zadań Komendy Miejskiej jest monitorowanie stanu bezpieczeństwa na podległym jej terenie. Z uwagi na dużą liczbę zdarzeń i wyjazdów do akcji ratowniczo-gaśniczych, zdecydowano o włączeniu do krajowego systemu kolejnej jednostki. Ponieważ OSP Nasutów ma na koncie coraz więcej udanych interwencji, podczas których nasutowianie wykazywali się profesjonalnym działaniem, wytypowano właśnie ich jednostkę. To duże wyróżnienie, ale także znacznie większa odpowiedzialność.

- Po włączeniu do KSRG będziemy objęci coroczną inspekcją gotowości bojowej – wyjaśnił **Wojciech Woźniak**, radny gminy Niemce i naczelnik OSP w Nasutowie. – Będziemy też zobligowani do uczestniczenia w rajdach ćwiczebnych jednostek KSRG. W momencie wejścia do systemu, teren działań OSP Nasutów nie ograniczy się tylko do gminy Niemce. Musimy liczyć się z dalszymi wyjazdami na akcje.

Muszą spełniać wymagania

Aby znaleźć się w elitarnym gronie, OSP Nasutów musiała spełnić wiele kryteriów. Taka jednostka powinna mieć odpowiednie siły i środki przewidziane do wykorzystania w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego: pojazdy pożarnicze oraz sprzęt ratowniczy, będący na wyposażeniu. Strażacy OSP muszą mieć uprawnienia do udziału w akcjach ratowniczych. Zgodnie z umową, jednostka OSP zobowiązana jest do całodobowego, całorocznego utrzymania gotowości operacyjnej. Musi też przekazywać niezwłocznie informacje w zakresie aktualnej gotowości bojowej lub jej czasowego obniżenia do Stanowiska Kierowania Komendanta Miejskiego PSP w Lublinie, a także o każdorazowym wyjeździe pojazdu z siedziby jednostki OSP.

Fot.Grzegorz Brzozowski - Gmina Niemce

Tuż po podpisaniu trójstronnej umowy włączenia OSP Nasutów do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Od lewej: Marek Porzak - prezes OSP Nasutów, Andrzej Sacoń - przedstawiciel Komendy Miejskiej OSP w Lublinie, Marian Golianek - wójt gminy Niemce, Wojciech Woźniak - radny i naczelnik OSP Nasutów, Wojciech Deleżuch - komendant gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP

Skład osobowy jednostki OSP włączonej do KSRG powinno stanowić co najmniej 12 strażaków OSP uprawnionych do udziału w działaniach ratowniczych i akcjach ratowniczych, w tym posiadających ukończone co najmniej: szkolenie naczelników OSP lub równorzędne – 2 osoby, szkolenie kierujących działaniem ratowniczym (dowódców OSP) lub równorzędne – 2 osoby, szkolenie kierowców – konserwatorów sprzętu ratowniczego Ochotniczych Straży Pożarnych – 3 osoby, kurs w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy – 4 osoby, szkolenie doskonalące dla strażaków krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego z zakresu współdziałania z Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej Lotnicze Pogotowie Ratunkowe – 4 osoby, szkolenia specjalistyczne – w przypadku realizowania specjalistycznych czynności ratowniczych, wymagających takich szkoleń. Przy czym jeden strażak może mieć kilka z wymienionych uprawnień.

Nie trzeba dodawać, że członkowie OSP muszą pieczołowicie dbać o sprzęt, postępując zgodnie z zaleceniami producentów.

Dla każdej jednostki, uczestnictwo w krajowym systemie to duże wyzwanie, odpowiedzialność, ale także wielki splendor.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl d131eefd6d

PIŁKA NOŻNA KOBIET – ORLEN EKSTRALIGA

Pierwsze zwycięstwo GKS-u! Górnik ma premierowe punkty

Do 4. kolejki Orlen Ekstraligi musieli czekać kibice Górnika na pierwsze zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie. Gola na wagę trzech punktów w wyjazdowym meczu w Łodzi strzeliła Anna Rędzia.

Podopieczne trenera Patryka Błaziaka zmierzyły się w sobotę, 31 sierpnia, na wyjeździe z UKS-em SMS Łódź. Przed tym spotkaniem w znacznie lepszej sytuacji po trzech kolejkach sezonu 2024/2025 były łodzianki, które miały na swoim koncie cztery punkty. GKS był bez punktów, choć trzeba pamiętać, że łęcznianki rozegrały dwa spotkania - mecz z APLG Gdańsk został przełożony.

Fot.GKS Górnik Łęczna

W 61. minucie na listę strzelczyń wpisała się Anna Rędzia, która oddała mocny i skuteczny strzał z linii pola karnego

O podziale punktów rozstrzygnął jeden gol. Jego autorką była piłkarka Górnika - w 61. minucie na listę strzelczyń wpisała się Anna Rędzia, która oddała mocny i skuteczny strzał z linii pola karnego.

Gospodynie mogły wyrównać - w 79. minucie łodzianki miały rzut karny. Z jedenastu metrów w bramkę nie trafiła jednak Oliwia Domin. Chwilę wcześniej piłka uderzyła w słupek GKS-u po strzale Karoliny Majdy.

W doliczonym czasie gry z boiska wyleciała Milena Kowalska z UKS-u SMS, w efekcie obejrzenia drugiej żółtej kartki.

GKS Górnik wygrał w Łodzi z UKS-em SMS 1:0. To pierwsze zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie. Po trzech spotkaniach łęcznianki mają trzy punkty.

UKS SMS Łódź - GKS Górnik Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka: Rędzia 61`.
UKS SMS: Sowalska - Bałdyga (82` Kowalska), Sokołowska, Balcerzak, North - Osajkowska (70` Maciejko), Domin (82` Kolis), Dąbrowska, Stasiak (60` Majda) - Filipczak, Lampen (82` Raczkowska).
GKS (skład wyjściowy): Urbańczyk - Zawadzka, Kłoda, Głąb, Skupień, Ratajczyk, Cyraniak, Sikora, Hałatek, Lefeld, Rędzia.
Czerwona kartka: Kowalska 90`+3 (za dwie żółte).

WYNIKI 4. KOLEJKI
Łódź - Górnik 0:1
Tczew - Gdańsk 2:1
Rekord - Śląsk 1:3
Katowice - Czarni 2:1
Stomilanki - Pogoń (przełożony)
Resovia - Skra (przełożony)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	4	12	16-2
2	Śląsk Wrocław	4	12	11-2
3	Czarni Sosnowiec	4	9	24-2
4	Pogoń Szczecin	3	9	12-3
5	UKS SMS Łódź	4	4	5-4
6	Stomilanki Olsztyn	3	4	5-16
7	Górnik Łęczna	3	3	4-7
8	Rekord Bielsko-Biała	4	3	4-13
9	Pogoń Tczew	4	3	2-12
10	APLG Gdańsk	3	1	2-6
11	Resovia	3	1	3-13
12	Skra Częstochowa	3	0	3-11

NASTĘPNA KOLEJKA (14-15.09.)
Skra - Łódź, Czarni - Resovia, Pogoń - Katowice, Śląsk - Stomilanki, Gdańsk - Rekord, Górnik - Tczew (14.09., g. 12)

Dominik Smagała

Derby, które nie mogły nudzić

W pierwszych derbach naszego powiatu zmierzyły się Wiara Łęczna i Błękit Cyców. Górą byli ci drudzy, tym samym zwyciężając po raz pierwszy w tym sezonie.

W Cycowie miały miejsce pierwsze derby naszego powiatu w rozgrywkach lubelskiej A-klasy. Lokalny Błękit podejmował Wiarę. Było to starcie dwóch ekip na zdecydowanie przeciwnych biegunach pod kątem wejścia w ten sezonu. KKS z kompletem punktów miał powody do zadowolenia, w przeciwieństwie do gospodarzy, którzy do tego spotkania przystąpili z nadziejami na pierwsze punkty.

I rzeczywiście to Błękit objął prowadzenie po trafieniu autorstwa Mikołaja Bednaruka. Wydawało się, że to będzie dobra okazja, by uspokoić grę, jednak to „Wiarusy" szybko wyrównały i mecz zaczął się od nowa.

Druga odsłona to w dalszym ciągu wyrównane zawody z obydwu stron, z lekkim wskazaniem na miejscowych. Sporo kontrowersji wzbudzały decyzje sędziowskiej. Po jednej z nich „czarno-czerwoni" musieli kończyć w dziesiątkę. Doświadczony rywal doskonale to wykorzystał i po bramce autorstwa Gajusa zgarnął pełną pulę.

Fot.Błękit Cyców

W Błękicie w końcu są powody do radości. Po dwóch porażkach pokonali Wiarę Łęczna

Dla obydwu drużyn ten mecz to coś, co przeżywają po raz pierwszy w tej kampanii. Wiara z pierwszą porażką, a Błękit z pierwszą wygraną. Ci pierwsi szybko mogą przełamać się, jednak rywal trudny, bo będzie nim beniaminek z Piask na wyjeździe. Z kolei cycowianie zagrają na trudnym boisku w Jabłonnej z Avenirem.

- Niestety przegrywamy mecz dwa do jednego, mogę powiedzieć, że jak na tę klasę rozrywkową, to mecz był na bardzo fajnym poziomie. Bardzo dobrze weszliśmy w spotkanie, od pierwszych minut było widać, że mieliśmy grę pod swoją kontrolą, Niestety z upływem czasu zespół z Cycowa przejął inicjatywę, ale nie przełożyło się to na wynik spotkania. W drugiej połowie przeciwnicy zaczęli wysokim pressingiem, co spowodowało, że nasza gra się trochę posypała i miało to swoje konsekwencje, bo gospodarze wyszli na prowadzenie. Co fajne z naszej strony, to szybka reakcja po stracie bramki i po pięciu minutach wyrównujemy. Dalsza część meczu niestety nie po naszej myśli, ponieważ jeden z naszych zawodników otrzymał czerwoną kartkę. Grając w 10 od 70. minuty, tracimy drugą bramkę i wynikiem 2 do 1 przegrywamy spotkanie. Szkoda trzech punktów, lecz to początek sezonu i nie załamujemy się, walczymy dalej. Na koniec chciałbym pogratulować drużynie Błękitu Cyców i życzyć im powodzenia - podsumowuje mecz ze swojej perspektywy prezes Wiary, Radosław Rojek.

Błękit Cyców - Wiara Łęczna
2:1

Bramki: Bednaruk, Gajus - Rembiesa
Skład Błękitu: Kasprzak - Serafin, Zawrotniak, R. Bronowicki, Sidowrowski, Bednaruk, J. Sowa, Bujak, G. Bronowicki, M. Bednaruk, Mlambo
Skład Wiary: Kowalik - Budzyła, Pisarczyk, Wróblewski, Głaz, Rembiesa, Jasik, Budka, Brzozowski, Lipski, Osuch

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl d131eefd6d

W Milejowie mają lidera

Tur Milejów liderem lubelskiej okręgówki! Podopieczni Damiana Miazgi wygrali już po raz czwarty.

W poprzednim sezonie ekipa Tur Milejów miała swoje wzloty i upadki, w obecnym, póki co, ma jedynie te pierwsze. Zespół z Milejowa gra świetną piłkę i po kolei przejeżdża się po rywalach. Tym razem na drodze tego walca stanął beniaminek — LKS Kamionka. Mimo że przyjezdni mają w swoich szeregach kilku doświadczonych na wyższym poziomie zawodników, to już od początku gospodarze pokazali im miejsce w szeregu.

Szybko rozpoczęli strzelanie. Od pierwszych minut wyraźnie zarysowała się przewaga lidera. Udokumentował ją w 25. minucie Tomasz Zając, dla którego to już siódme trafienie w obecnych rozgrywkach. Rywale mieli problemy z powstrzymaniem bardzo szybkich skrzydłowych z Milejowa, za co otrzymywali kolejne żółte kartki. Kwadrans później z karnego na 2:0 podwyższył Zając. Kiedy już w doliczonym czasie swoje trafienie dołożył Jakub Cielebąk, stało się jasne, że Kamionka nie wywiezie z trudnego terenu punktów.

Fot.Tomasz Kozyra

W Turze mają ogromne powody do zadowolenia. Zespół gra świetnie i nie zgubił jeszcze nawet punktu

Druga odsłona to tradycyjnie już dla trenera Miazgi okazja to ograniczenia zawodników mniej grających. Od 60. do 73. minuty przeprowadził aż pięć zmian, co dało temu spotkaniu jeszcze ciekawszy przebieg.

Chwilę po roszadach przyjezdni byli w stanie trafić na 3:1, a w odpowiedzi bardzo szybko hat-tricka skompletował Zając. Dzięki temu z dziewięcioma trafieniami przewodzi tabeli strzelców klasy okręgowej. Obydwa zespoły trafił jeszcze po razie. Dla Kamionki w 86. minucie Mateusz Kotliński, a dla Tura w doliczonym czasie gry Michał Leszczyński.

W Milejowie mają powody do radości, bo choć dwie ekipy również mają komplet punktów, to gra drużyny może napawać ogromnym optymizmem. W następnej kolejce doskonała szansa, by sprawdzić się z inną ekipą z 12 punktami. Mecz w Drzewcach z Cisowianką w sobotę o godz. 17.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Milejów	4	12	21-5
2	Polesie Kock	4	12	14-1
3	Cisowianka Drzewce	4	12	15-3
4	Ruch Ryki	4	9	12-5
5	Trawena Trawniki	4	9	12-8
6	Unia Bełżyce	4	9	9-5
7	Pom-Iskra Piotrowice	4	6	10-6
8	Stal Poniatowa	4	6	7-8
9	LKS Kamionka	4	6	7-8
10	Hetman Gołąb	4	6	12-15
11	Tarasola Cisy Nałęczów	4	3	8-13
12	LKS Wierzchowiska	4	3	4-14
13	Wisła II Puławy	4	3	7-18
14	Wisła Annopol	4	0	6-13
15	Garbarnia Kurów	4	0	1-11
16	Sokół Konopnica	4	0	3-14

Tur Milejów — LKS Kamionka
5:2 (3:0)

Skład Turu: Wawer - Szczawiński, Niewiński, Kowalski(C), Kozyra, Zając, Gil, Cielebąk, Balczyński, Rod, Kostiuk. Pondato zagrali: Żmuda, Ziemkiewicz, Sowa, Leszczyński, Tylus.

Filip Ogórek

Czerwona kartka zmieniła wszystko

Ludwiniak Ludwin przegrał po raz drugi w tym sezonie. „Żółto-niebiescy" ulegli w Niemcach beniaminkowi z Ciecierzyna.

Wydawało się, że ten sezon może być dla Ludwiniaka bardzo udany. Zespół zasilili Hubert Kotowicz i Paweł Chochowski, czyli gracze ograni na dużo wyższym poziomie niż A-klasa. Do drużyny trafił także Dawid Jawidzyk z LKS-u Biskupice, a po krótkiej przerwie na wypożyczenie powrócił także Jakub Macieńko. Pomimo początkowych problemów Ludwiniak przeszedł dwie rundy pucharu Polski, pokonując między innymi Stal Poniatowa, świeżego spadkowicza z czwartej ligi. Mimo to rzeczywistość A-klasowa nie jest póki co dla nich łaskawa. Nadużyciem byłoby powiedzieć, że przyjezdni nie grali w tym spotkaniu dobrze. Pomimo szybkiego prowadzenia gospodarzy wyrównał

Fot.Oliwia Czerwińska

Ludwiniak rozczarował. Przegrał z beniaminkiem 3:1

Chochowski po świetnej akcji zespołowej. Goście mieli kolejną szansę, by tym razem wyjść na prowadzenie, ale zabrakło skuteczności. Niestety, po kilku minutach wychodzącego sam na sam z Sebastianem Paszkowskim napastnika z Ciecierzyna sfaulował Daniel Romańczuk, za co wyleciał z boiska. Mimo to do przerwy to ekipa z Ludwina miała więcej z gry i wydawało się, że nawet w niedowadze może ten mecz wygrać. Niestety, na drugą połowę wyszli mocno ospali i szybko stracili drugą bramkę. Pomimo pościgu wyniku piłka nie chciała wpaść do bramki. Najlepszą okazję miał ku temu Szymon Kociuba, ale przegrał pojedynek „oko w oko" ze świetnie dysponowanym tego dnia golkiperem beniaminka. Zawodników z Ludwina dobił w końcówce Adrian Rejmak, trafiając po raz drugi w tym meczu. Były kapitan Lublinianki trafił tego dnia do siatki dwukrotnie, za każdym razem zdobywając gola wyjątkowej urody. Ludwiniak okazję na tak potrzebne przełamanie będzie miał już w tę środę, kiedy w pucharze zagra z rezerwami Motoru Lublin. Początek meczu o godz. 16.

KS Ciecierzyn - Ludwiniak Ludwin
3:1

Bramka: Chochowski 25`
Skład Ludwiniaka: Paszkowski - P. Romańczuk, Szymaniak (55` Macieńko), D. Romańczuk, Grzesiuk (55` Kałdunek), Świć, Jawidzyk (70` Spaczyński), Kotowicz, Stankiewicz (55` Pasieczny), Sz. Kociuba, Chochowski
Żółte kartki: P. Romańczuk, Grzesiuk
Czerwona kartka: D. Romańczuk za faul

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl d131eefd6d

tuba ŁĘCZNEJ

Łęcznianie oddali hołd bohaterom II wojny światowej i słuchali historii naszej ziemi

Uczestnicy obchodów wysłuchali rysu historycznego przedstawionego przez dr Monikę Bogusz, dyrektorkę Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej, która podkreśliła, że „wojenna hekatomba nie oszczędziła także ziem powiatu łęczyńskiego" i przedstawiła tragiczne wydarzenia z czasów II wojny światowej.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pw. św. Barbary w Łęcznej w intencji ojczyzny i wszystkich poległych w czasie II wojny światowej. Następnie uczestnicy wydarzenia przeszli na Plac Powstań Narodowych i tam dr Monika Bogusz opisała wojenne wydarzenia na ziemi łęczyńskiej.

W Łęcznej widać było łunę bombardowanego Lublina

Jak w naszym mieście wyglądał wrzesień 1939 roku?

- Od 2 września w Łęcznej były widoczne kłęby dymu i łuny pożaru bombardowanego Lublina. 7 września na lotnisku polowym Łęczna pojawiły się samoloty eskadry obserwacyjnej Armii „Łódź". Kilka dni później na ulicy Lubelskiej wylądował uszkodzony nad Kocią Górą przez Messerschmitta bombowiec „Karaś". Od 14 do 16 września w mieście przebywał sztab Frontu Północnego z generałem Stefanem Dąb-Biernackim. Natomiast w kolejnych dniach pojawili się wycofujący obrońcy Lublina, którzy w Cycowie utworzyli batalion pod dowództwem kapitana Stanisława Lisa-Błońskiego. 18 września do Łęcznej wkroczył oddział rozpoznawczy Wermachtu. Po splądrowaniu miasteczka rozlokował się w Kolonii Trębaczów oraz na nadwieprzańskich łąkach - mówiła dr Monika Bogusz.

Bitwa o most lubelski

- W tym samym czasie w mieście pojawił się oddział Wojska Polskiego dowodzony przez kapitana Stefana Żabickiego. 20 września w miejscu nieistniejącego mostu przy trakcie lubelskim nad Wieprzem doszło do starcia sił polskich i niemieckich. Dowodzący zwycięską 100-osobową grupą żołnierzy kapitan zmarł w wyniku obniesionych ran. Natomiast mieszkańcy biorący udział w bitwie zostali aresztowani, następnie osądzeni i straceni 31 grudnia 1941 roku na Rurach Jezuickich w Lublinie – dodała.

Dalej dr Monika Bogusz przypomniała zebranym, że w ostatnich dniach września 1939 roku do Łęcznej wkroczyli sowieci, którzy zakwaterowali się w majątku Bogusławskich na Podzamczu, a do spotkania sojuszników – czerwonoarmistów i żołnierzy Wermachtu doszło na ulicy Lubelskiej.

Obozy pracy i zagłady

Życie pod niemiecką okupacją oznaczało mordy i pacyfikację wsi, jak w Kolonii Ostrówek w Niedzielę Wielkanocną, 9 kwietnia 1944 r.

- Mieszkańcy ziemi łęczyńskiej byli zmuszeni żyć w realiach okupacyjnego terroru. Polacy oraz Żydzi byli osadzani w obozach pracy. Od 1940 roku pracowali w Milejowie, przy budowie drogi Milejów – Łęczna, od roku następnego w kamieniołomie w Karolinie, a także w budynkach pomilejowskiej cukrowni, gdzie naziści uruchomili produkcję marmolady i płatków ziemniaczanych na potrzeby wojska – mówiła do zebranych dr Monika Bogusz.

Przypomniała też tragiczną historię Żydów z Ziemi Łęczyńskiej, dla których na początku 1940 r. utworzono getta w Łęcznej, Cycowie i Puchaczowie.

- W obozie zagłady w Sobiborze w maju i czerwcu 1942 r. zamordowano ponad 500 Żydów z Cycowa, natomiast w październiku tegoż roku około 3000 osób wyznania mojżeszowego z Łęcznej, pozostałych [żydowskich] mieszkańców, około 1000 osób rozstrzelono w listopadzie na skarpie przy synagodze. Również w tym miesiącu ludność pochodzenia żydowskiego z Puchaczowa została wywieziona na lubelski Majdanek i do Sobiboru – poinformowała pani dyrektor.

Ofensywa na stację Jaszczów

Dodała, że bohaterskie walki odbyły się nie tylko we wrześniu 1939 r.

- Miejscowa ludność nie była bierna. Chlubnie w historii zapisały się akcje zbrojne z 1943 roku. We wrześniu Bataliony Chłopskie przeprowadziły śmiałą ofensywę na stację kolejową w Jaszczowie, rozbijając niemiecki inspektorat budowy kolei wschodniej oraz rozpraszając oddział około 300 niemieckich junaków. W październiku oddziały Armii Krajowej stoczyły walkę z granatową policją i niemiecką żandarmerią w obronie pacyfikowanej wsi Podgłębokie – wyliczała dr Monika Bogusz.

Łęczyńskie obchody 85 rocznicy wybuchu II wojny światowej zakończyły się apelem poległych i złożeniem wieńców pod krzyżem i pomnikiem bohaterów walk o wolną Polskę.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl d131eefd6d